

Debit komunikacyjny

„Debit komunikacyjny, debit pocztowy, prawo rozpowszechniania określonego druku lub czasopisma na terenie danego państwa. Odebranie d.k. polega na zakazie sprowadzania, prenumerowania i rozpowszechniania danego druku lub czasopisma na terenie państwa; stosowane jest najczęściej do materiałów pochodzących z zagranicy. W PRL prawo odebrania d.k. przysługuje Głównemu Urzędowi Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk i dotyczy przede wszystkim druków i czasopism, których treść godzi w ustrój państwa pol. lub narusza dobre obyczaje.”
Wielka Encyklopedia Powszechna PWN, W-wa 1963r.

czerwiec 2004

bibuła

Wolne słowo w Polsce po 13 grudnia 1981

INFORMACJA O SYTUACJI W KRAJU

§16 - 17 grudnia

OFIARY GRUDNIA 1981.

W 11 lat po pamiętnym Grudniu 70 władze PRL znowu skierowały lufy karabinów w stronę robotników. W kopalni "Wujek" w Katowicach oddziały ZOMO zaatakowały strajkujących górników: są zabici i ranni. Wcześniej, chcąc zmusić ich do zakończenia strajku, odcięto dopływ prądu i powietrza do wnętrza kopalni. Spośród milicjantów nikt nie zginął, bo górnicy nie mieli broni. W Gdańsku w tym samym dniu po ataku wojska i milicji na gromadzących się na ulicach miasta i pod pomnikiem ofiar Grudnia ludzi - jest kilkaset rannych. W poprzednim dniu wozy pancerne wyłamując bramę zajęły niebronioną Stocznia Gdańską. W innych rejonach kraju: Jastrzębie, Mysłowice, Kwidzyn, stalownia Huty Katowice również atakowano bezbronnych robotników. I tam też są ofiary. W tym tragicznym momencie powtarzamy słowa apelu przebywającej w Szwajcarii delegacji NSZZ "Solidarność": "Naród wybaczyć może wiele, ale nigdy nie wybaczy przelanej krwi. Pamiętajcie o tym, gdy będziecie strzelać do naszych braci, sióstr, matek i ojców." ● Lecha Wałęsę odwiedził ks. Orszulik i dwukrotnie bp Dąbrowski. Przew. Związku jest w bardzo złym stanie psychicznym. Wg niepotwierdzonych inf. przewieziono go ostatnio z Chyliczek do pozostałych internowanych. We wtorek 15, naruszając świętość miejsca kościelnego, wyciągnięto siłą z kościoła Zbawiciela w Warszawie znajdujących się tam studentów politechniki i księży, wszystkich wywieziono. ● W ciągu ostatnich dni w Gdańsku rozrzucano podpisane przez Annę Walentynowicz ulotki nawołujące do wiecu 17.12 pod pomnikiem stoczniovców. ● Po zajęciu Stoczni Gdańskiej przez wojsko nieznany jest los Mirosława Krupińskiego, w-ce prze KK i przew. Krajowego Komitetu Strajkowego. ● 16 w godzinach szczytu ulicami Warszawy demonstracyjnie przejechała kolumna ZOMO, złożona z kilkuset pojazdów. Parada taka miała skłonić warszawiaków do rezygnacji z udziału w wiecu w następnym dniu. ● Zb. Bujak przew. ZR Mazowsze uciekł z transportu i znajduje się na wolności. ● W Wiskidkach i Błotach aresztowano działaczy NSZZ RI, wg niepotwierdzonych inf. również Jan Kułaj znajduje się w więzieniu. ● Internowani działacze zostali wywiezieni z Białołęki do garnizonów wojskowych/prawdopodobnie Mazury, Hel/. Doszły nas wieści, że ułokowano ich w namiotach. ● 16 grudnia rozwiązano Akademię Sztuk Pięknych w W-wie. NSZZ "SOLIDARNOSC"

Ulotka odbita na kserografie wyniesionym z „Tygodnika Solidarność” po 13 grudnia 1981. Przez redakcję została uznana za 1 numer „Tygodnika Wojennego”.

Jan Strękowski

Bez debitu

Każdy kto sięga do ostatnich lat PRL, myśli o fenomenie „Solidarności”, o ożywczych impulsach jakie przyniósł wybór Polaka na papieża. Mało kto jednak równie poważnie traktuje inny fenomen lat 70. i 80. w Polsce.

Chodzi o zwany drugim obiegiem, dla odróżnienia od pierwszego, podlegającego cenzurze państwowej, niezależny ruch wydawniczy, którego skala jest wciąż, nawet dla historyków i bibliografów zajmujących się tym tematem, trudna do ogarnięcia.

O tym polskim, i tylko polskim fenomenie zmarły przed rokiem socjolog Jakub Karpiński pisał: „Istnienie czasopism i wydawnictw podziemnych jest jednym z największych sukcesów opozycji w stanie wojennym i w latach następnych. Czasopisma w istotny sposób łamały monopol władz na informację. Przywrócenie tego monopolu było jednym z celów stanu wojennego (...) i ten cel nie został zrealizowany”.

14 lat istnienia niezależnego obiegu wydawniczego, to kilkaset podziemnych wydawnictw, ok. 6 tys. tytułów czasopism i ponad 7 tys. wydanych książek i broszur, to setki znaczków poczty podziemnej, setki tysięcy ulotek, plakatów, druków okolicznościowych. To tysiące kolporterów, drukarzy, redaktorów, wydawców, wreszcie czytelników. To ogromne ogólnokrajowe organizacje - przedsiębiorstwa i maleńkie jednoosobowe manufaktury. To książki, bez których trudno sobie wyobrazić polską kulturę, eseje i poezje Miłosza, proza i „Dzienniki” Gombrowicza i Herlinga-Grudzińskiego, eseje Czapskiego, powieści Konwickiego i Kazimierza Brandysa. To ludzie, którzy obok swego normalnego zawodu - lekarza, robotnika, górnika, nauczyciela, studenta, ucznia, pielęgniarki, prawnika przez wiele lat prowadzili drugie życie - redaktora, podziemnego drukarza, kolportera, którzy wozili transporty papieru czy przemycali z Zachodu materiały i sprzęt drukarski.

Pionierzy

W latach 1944-53, pod rządami komunistów, obok ulotek opublikowano kilkaset podziemnych gazetek, broszur i książek. Likwidacja zbrojnego oporu, jaka nastąpiła na początku lat 50. pociągnęła za sobą likwidację niezależnej prasy i wydawnictw.

A P E L W A Ł E S Y do Narodu Polskiego. Nie dajmy się załamać. Podejmujemy strajki w wielkich zakładach pracy, w małych stajemy bierny opór. W razie stosowania siły przez wojsko postępujemy tak aby nie doszło do przelewu krwi. **BADZMY SOLIDARNI, POMAGAJMY SOBIE WZAJEMNIE, A UDOWODNIMY ŻE NASZ ZWIĄZEK ISTNIEJE I DZIAŁA NADAL.**

Lech WAŁESA/ Chyliczki, 15.12/

KOMUNIKAT RADY GŁÓWNEJ EPISKOPATU POLSKI z dnia 15 grudnia: "Rada Główna/.../kieruje /.../słowa oddania, jedności i braterskiego współczucia. Boleść nasza jest boleścią całego Narodu, sterroryzowanego siłą militarną/.../ Dramatyczna decyzja władz wprowadzenia stanu wojennego w naszym kraju stanowi cios dla społecznych oczekiwań i nadziei, że drogą narodowego porozumienia można rozwiązać istniejące problemy naszej Ojczyzny. Pożucie moralne społeczeństwa zostało poważnie ugodzone dramatycznym ograniczeniem praw obywatelskich. Kościół zgodnie ze swoją misją broni zawsze praw i godności człowieka /.../ Przyjdzie czas, że dowiemy się pełnej prawdy o przyczynach wprowadzenia stanu wojennego." Rada domaga się: uwolnienia internowanych, a do tego czasu stworzenia im ludzkich warunków; przywrócenia "Solidarności" prawa do zgodnego ze Statutem działania. "Związek "Solidarność" broniący praw ludzi pracy jest konieczny do przywrócenia równowagi życia społecznego."

Z OSTATNIEJ CHWILI: 17 grudnia w W-wie w godz. popołudniowych odbył się wiec studentów zapalono znicze na krzyżu/Pl. Zwycięstwa/, a następnie studenci i ludność W-wy przeszli do kościoła św. Krzyża, gdzie miała być odprawiona msza św. ZOMO i MO zgromadziło przed kościołem potężne siły: armatki wodne, transportery opancerzone, uzbrojeni w tarcze, pałki i broń ZOMO-wcy. Studenci wznosili okrzyki: "Uwolnić Wałęsę", "SOLIDARNOSC". Na komendę "W imieniu PRL-ognia", po której padły strzały ze ślepych naboju, odpowiedzieli gwałtownie i okrzykami: "Gestapo. Paszysci". ZOMO zaatakowało tłum pałkami i petardami z gazem, rozpraszając zebranych przed kościołem i wielu innych punktach miasta. Studenci po mszy rozeszli się. Wśród nich są aresztowani. ● Na opublikowanej w prasie liście internowanych działaczy znajdują się osoby przebywające za granicą/ m.in. Mirosław Chojecki-w USA, Seweryn Blumsztat-jn-we Francji/. Listę przygotowano pewnie kilka miesięcy temu, a teraz zapomniano skorygować.

Małgorzata Zaremba

Jan Strękowski

Przegląd

tytułów stanu wojennego
(13 grudnia 1981 - 22 lipca 1989)
- opracowanie wstępne

Poniższy spis daleki jest od kompletności, sygnalizujemy jedynie, iż chcielibyśmy w przyszłości opracować możliwie wszystkie tytuły prasowe, ukazujące się od 13 grudnia 1981 aż do zniesienia cenzury wiosną 1990 r.

1981

Grudzień

Aktualności - Serwis Informacyjny Regionalnego Komitetu Strajkowego Małopolska NSZZ „S”, biuletyn wydawany przez dawnych pracowników Sekcji Informacji Zarządu Regionu NSZZ „S” Małopolska. Ukazał się z datą 14 grudnia. Ostatni znany numer pochodzi z 1988 r.

Biuletyn Informacyjny KZ „S” Zakładów Azotowych w Puławach - kontynuacja pisma, które ukazywało się przed 13 grudnia. Wychodziło przez 2 lata. Wydano 40 numerów. Między 13 a 19 grudnia 1981 r. wydano ponadto 3 numery strajkowe.

Głos Wolnego Robotnika - biuletyn informacyjny NSZZ „S” Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu Samoobrony Społecznej. W maju 1982 r. GWR połączył się z CDN, tworząc CDN - Głos Wolnego Robotnika - pismo MRK „S”. W 1988 r. część redakcji rozpoczęła wydawanie **Nowej Gazety**, część wydawała CDN-GWR - do 1990 r.

Grudzień 1981 - Gazeta Wojenna - pismo Regionalnego Komitetu Strajkowego „Pobrzeże”, wydawane w Koszalinie przez cały stan wojenny.

Informacja Solidarności - biuletyn agencji, pismo NSZZ „S” Region Mazowsze. Pierwszy numer wydano 16 grudnia, początkowo ukazywało się w maszynopisie. Pismo wychodziło do 1986 r.

KOŁ-44 - pismo wychodzące w Kołobrzegu od grudnia 1981 do grudnia 1982 r.

Solidarni NSZZ „S” Wielkopolska - pierwsze poznańskie pismo podziemne. Ukazało się z datą 15 grudnia. W 1983 r. połączyło się z **Informatorem - Poznań**, tworząc **Solidarność - Poznań**. Wychodziło prawdopodobnie do 1983 r. Organ Tymczasowego Zarządu Regionu „S”.

Solidarność Dolnośląska - pismo RKS NSZZ „S”, wychodziło we Wrocławiu. Było kontynuacją tygodnika o tym samym tytule, ukazującego się przed 13 grudnia. Po listopadzie 1982 r. przestało być oficjalnym organem RKS, w podtytule informowano, iż jest to pismo „Solidarności”. Do 1985 r. wydano ponad 135 numerów. Rok później ponownie zaczęło wychodzić pismo o takim samym tytule, jednak jego wydawcą była Solidarność Walcząca.

Solidarność Walcząca - biuletyn Międzyzakładowego Komitetu „Solidarności” Ziemi Łódzkiej, pierwszy łódzki podziemny periodyk. Ukazał się z datą 17 grudnia. Jego kontynuacją był **Szaniec**, którego kilka numerów ukazało się w 1982 r., i powstały na jego miejsce w tym samym roku **Biuletyn Łódzki** - pismo Robotniczego Komitetu Oporu NSZZ „S”, wydawane do 1989 r. Miało charakter informacyjny, drukowało dokumenty TKK, ale także zajmowało się problematyką Regionu Łódzkiego. Największe pismo regionu. (Istniało też inne pismo o tej samej nazwie, powstałe w 1982 r. i ukazywało się do końca I. 80.)

Wiadomości (pierwszy numer jako **Wiadomości Dnia**) - **Biuletyn Informacyjny NSZZ „S” Regionu Mazowsze**, kontynuacja wychodzących w okresie legalnej „Solidarności” **Wiadomości Dnia**. Ukazał się z datą 17 grudnia. Wychodził do 1990 r.

Wiadomości Biejące (w I. 1984-86 nosiły tytuł: **Wiadomości Biejące ku Niepodległości**) - jeden z bardziej znanych i dłużej ukazujących się wrocławskich periodyków bezdebitowych. Zamieszczał dużą ilość informacji z kraju i regionu, publicystykę, artykuły historyczne. W 1987 r. stał się pismem Solidarności Walczącej. Do 1989 r. ukazało się 242 numery.

Wiadomości Tygodnia - pismo RKS NSZZ „S” Wielkopolska, jedno z pierwszych poznańskich pism podziemnych.

Z dnia na dzień - wrocławski serwis informacyjny RKS NSZZ „S” Dolny Śląsk, kontynuacja dwu pism sprzed 13 grudnia, tj. **Z dnia na dzień** i **Serwisu Informacyjnego „Solidarności”**. Ukazał się z datą 14/15 grudnia. Wydano 543 numery w tym 394 wyszło w podziemiu.

1982

AGO - Biuletyn Akademickiej Grupy Oporu Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Pierwszy numer ukazał się w maju 1982 r.

Akademicki Ruch Oporu - miesięcznik ukazujący się w Białymstoku od kwietnia do grudnia 1982 r.

Akcja Konspiracyjna - Tygodnik Wojenny NSZZ „S” Region Ziemi Łódzkiej. Ukazywał się w I. 1982-83.

Apator - pismo TKZ „S” Pomorskich Zakładów Aparatury Elektronicznej Ema-Apator w Toruniu. Pierwszy numer ukazał się 8 maja 1982 r.

Aspekt - pismo pracowników wrocławskich biur projektowych. Większość tekstów dotyczyła sytuacji w kraju. Wychodził od marca 1982 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1984 r.

CDN ze str. 1

Nie pobudziły inicjatywy w tym zakresie wydarzenia 56 roku i tzw. październikowej odwilży, choć warto wspomnieć, że kopie tajnego referatu Chruszczowa ogłoszonego na XX zjeździe KPZR, już w parę dni po przekazaniu tekstu najwyższemu władzom PZPR można było kupić na warszawskim bazarze Różyckiego.

Próby wydawania niezależnych druków, podejmowane w latach następnych, były sporadyczne i szybko likwidowane przez Służbę Bezpieczeństwa. Jednym z pierwszych, o których wiadomo, był Antoni Zambrowski, syn jednego z sekretarzy KC i późniejszy działacz opozycji. Zorganizował on przepisywanie metodą samizdatu (na maszynie) biuletynów specjalnych Polskiej Agencji Prasowej, zawierających materiały udostępniane jedynie członkom władz partii i państwa.

Innym, Jan Piotr Jarosz, który w 1967 roku, w wieku 14 lat powołał z kolegami do życia nielegalną organizację Związek Wolnych Polaków i na małych drukarek - zabawkach drukował ulotki przeciwko wyborom do sejmiku, a rok później przeciw agresji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Rok 1968 był zresztą wyjątkowy. Bunt studentów w marcu, przede wszystkim na Uniwersytecie Warszawskim, zaowocował powstaniem dziesiątków ulotek, przepisywanych często ręcznie.

Ulotki, które powstawały spontanicznie, były też reakcją na agresję na Czechosłowację. Najciekawszą, ze względu na technikę, jaką po raz pierwszy zastosowano, była ulotka sporządzona przez późniejszą współpracownicę KOR, zmarłą kilka lat temu Bogusławę Blajfer. W roli powielacza zastosowała ona po raz pierwszy... wyzmaczkę popularnej praktyki wirnikowej Frania i był to epokowy wynalazek, a poczciwa praktyka nie raz jeszcze służyć miała do druku nielegalnych wydawnictw.

Próbą, która mogła się powieść, była podjęta na przełomie lat 60 i 70 inicjatywa tajnej organizacji „Ruch”, która zanim nastąpiły aresztowania, na ukradzionych powielaczach zdążyła opublikować 6 numerów pisma „Biuletyn” oraz kilka numerów „Informatora”. Inny przypadek publikacji wydanej poza cenzurą, miał miejsce w 1973 roku, kiedy to młody pisarz Janusz Anderman na kserokopiarce wydał tomik odrzuconych przez cenzurę wierszy poety Juliana Kornhausera, należącego do pokolenia tzw. nowej fali, które wkrótce prawie w całości z powodu restrykcji cenzorskich miało publikować w wydawnictwach drugoobiegowych. Inny poeta tej generacji, przyszły członek KOR Stanisław Barańczak, pierwszy podziemny tomik (przepisany na maszynie) „Sztuczne oddychanie” opublikował w 1974 roku.

Kiedy jednak we wrześniu 1976 pojawiło się wydawane poza cenzurą, i to z użyciem powielacza, pismo o znaczącym tytule „U progę” (jednym z jego redaktorów był Andrzej Czuma), przełom jeszcze nie nastąpił. Lawinę rozpoczęły dopiero dwa pisma koruskie, które pojawiły się w tym samym czasie, bo pod koniec września 1976, „Komunikat” KOR (redagowany przez Ankę Kowalską, Janusza Przewłockiego i Andrzeja Jastrzębskiego) i „Biuletyn Informa-

cyjny” (redagowany m.in. przez Seweryna Blumsztajna i Joannę Szczęsną) oraz powstały w styczniu 1977 „Zapis” (założony m.in. przez Jacka Bocheńskiego), pismo literackie, którego redaktorzy i autorzy odważyli się ujawnić swoje nazwiska. Wszystkie te pisma, początkowo przepisywane na maszynie, jak prawdziwe samizdaty, a potem drukowane na powielaczach, miały to



czego wówczas nie miało „U progę”. Nie były anonimowe, co nie skazywało ich na obieg w zamkniętym kręgu wtajemniczonych. Miały za sobą, powstały po protestach robotniczych Czerwca 1976 Komitet Obrony Robotników, którego członkowie nazwiska, adresy i telefony ogłaszali na łamach „Komunikatu”. Jawność pozwalała poszerzać krąg współpracowników, czytelników i osób wspomagających niezależny obieg wydawniczy. Nic dziwnego, że wkrótce większość pism podziemnych podawała nazwiska i adresy redaktorów, a wielu autorów przestało ukrywać się pod pseudonimami,

podpisując swe teksty nazwiskami. Podobnie było podczas półtorarocznego okresu istnienia legalnej „Solidarności”, między wrześniem 1980 a 13 grudnia 1981, kiedy to nastąpił prawdziwy wysyp niezależnej prasy i wydawnictw, przede wszystkim związkowych. Stan wojenny, który za jeden z głównych celów postawił sobie, likwidację niezależnego obiegu myśli i informacji, zmienił diametralnie sytuację. Represje jakie spotykały uczestników podziemnego ruchu wydawniczego, zmusiły ich do zejścia do prawdziwej konspiracji, a więc wymusiły anonimowość. Do całkowitego podziemia przeszli teraz nie tylko drukarze, ale też redaktorzy i całe zaplecze organizacyjne pism i wydawnictw. Także autorzy tekstów zamieszczanych w podziemnych gazetkach rzadko ujawniali swe nazwiska. Ale

Człowieka i Obywatela (ROPCIO) zaczął wydawać swoje pismo „Opinia”, potem pojawił się „Głos”, miesięcznik społeczno-polityczny odłamu KOR, nawiązujące do tradycji narodowych pismo młodych „Bratniak”, dwutygodnik „Robotnik”, który patrolował powstawaniu załączków wolnych związków zawodowych w Polsce, wreszcie kolejne po „Zapisie” pismo literackie „Puls”, wydawane przez młodych pisarzy i publikujące w przeciwieństwie do kwartalnika „Zapis”, teksty pisane specjalnie dla drugiego obiegu. W 1977 roku powstało w Lublinie pismo młodych katolików „Spotkania”, powstały pisma studenckie, chłopskie. 1977 rok, to także data pojawienia się pierwsze-

go pozacenzuralnego wydawnictwa, Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA. Następne lata, to kolejne pisma i wydawnictwa, powstające głównie w Warszawie, ale też w innych miastach, jak Kraków, Poznań, a nawet wsiach, jak Zbrosza Duża, gdzie lokalny Komitet Samoobrony

J. i U. nie wie wiadzą o innych osobach (nie ja) - ten. gdzie...
kaj, co niby...
pracuj i ich...
patnie w firmie...
jakiś...
ju koutalife z...
Nie wiadzą...
O mnie...
wiadzą gdzie...
vojng.
Jacek (a nie...
gasa i adres...
papier -...
Odeślij...
tez...
Wiedzą...
Moje adres...
Odeślij...
jednakowa

Korespondencja w sprawie wpadki drukarni. Lato 1983.

Ronku!

Te informacje...
z wydruk...
wieloletni...
publikar...
Orka (ba...
wymuszone...
Tęto...
Informacje...
wsi...
Pr. G....

już autorzy tekstów literackich często pisali nadal pod nazwiskiem.

Od Czerwca do Czerwca

14 lat istnienia niezależnego ruchu wydawniczego podzielić można na kilka faz. Pierwsza, to okres 1976 - 80, gdy kształtowały się zarówno struktury opozycji, jak i struktury niezależnego obiegu wydawniczego. Przełomowy był rok 1977. Powstały wówczas Ruch Obrony Praw

Sierpniowych pisma o takim charakterze pojawiły się jak grzyby po deszczu. Jeden z twórców „Biuletynu”, Konrad Bieliński mówił („Bibuła”, Rzeczpospolita, czerwiec 2003r.): „Jednym z pierwszych kroków w każdym zakładzie po założeniu związku było stworzenie wolnego biuletynu”. Szacuje się, że w okresie 1976-80 ukazywało się ok.100 czasopism, a 35 wydawnictw opublikowało ok.300 książek i broszur. W ciągu zaledwie półtora roku legalnej działalności wolnych związków zawodowych, zwanej „karnawalem So-

cego się od 1977 r. Wychodził do 1989 r. Kontynuowane po tej dacie.

Głos Śląsko-Dąbrowski – biuletyn NSZZ „S” o zasięgu regionalnym, ukazujący się od września lub października 1982 r. do czerwca 1989 r.

Głos Wolnego Hutnika – biuletyn informacyjny Robotniczego Komitetu „Solidarności” Huty im. ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie. Ukazywał się od stycznia 1982 r. przez całą dekadę l. 80.

Głos Wolnego Taksówkarza – pismo NSZZ „S” MPT Warszawa. Pierwsze numery sprzed 13 grudnia 1981 r. były gazetkami ściennymi. Po 13 grudnia ukazało się kilka numerów **Biuletynu Informacyjnego**, który przekształcił się w **GWT**. Ostatnie znane numery pochodzą z 1988 r.

Głos Wolny Wolność Ubezpieczający, z podtytułem: Co mi zrobisz jak mnie złapiesz – pismo „S” UJ w Krakowie wychodzące od 6 stycznia 1982, prawdopodobnie do 1989 r.

Godność – pismo funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Ukazywało się od września 1982 r. w Warszawie.

Godność – pismo ukazujące się w 1982 r. w Stalowej Woli, wyszło kilka numerów.

Goniec Wojenny – biuletyn „S” Rolniczej Siedlce, dwutygodnik. Powstał w 1982 r. Ukazało się 15 numerów.

Goniec Wojenny – elbląska mutacja warszawskiego Tygodnika Wojennego, ukazująca się w l. 1982-83.

Goniec Wojenny – pismo ukazujące się w Białymstoku od sierpnia 1982 do 1983 r. wyszło 15 numerów.

Grot – Biuletyn Zastępczej Komisji Zakładowej „S” WSK PZL Świdnik. Kontynuacja pisma sprzed 13 grudnia 1981 r. Pismo wznowione w 1982 r. Ukazywało się do końca l. 80.

Hutnicy’82 – Biuletyn Informacyjny NSZZ „S” Huty Warszawa, ukazywał się od 28 maja 1982 r. do końca l. 80.

Hutnik – pismo członków NSZZ „S” Huty im. Lenina NSZZ „S” Kraków – Nowa Huta. Wydawane w podziemiu od kwietnia 1982 do maja 1989 r. Ukazało się 201 numerów. Kontynuacja pisma sprzed 13 grudnia 1981 r.

Informator – pismo Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „S”, wychodziło w Lublinie do 1989 r. Najważniejsze pismo w regionie.

Informator Bydgoski – pismo TKK Regionu Bydgoskiego. Ukazywało się od lutego 1982 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1988 r.

Informator NSZZ „S” – pismo Zakładów Elektronicznych Mera-Elwro we Wrocławiu, po wydaniu dziesiątego numeru zmieniło nazwę na **Solidarność Elwro** – w 1988 r. Wychodziło od stycznia 1982 r. Ukazało się 207 numerów. Redakcja otrzymała Dolnośląską Nagrodę „S” jako „najdłużej i nieprzerwanie wydawanego pisma zakładowego”.

Informator NSZZ „Solidarność” Oddział w Ciechanowie – miesięcznik, kontynuacja pisma powstałego w 1981 r., wznowione go w 1982 r.

Informator RKK NSZZ „S” – Chełm, wychodził od 1982 r. Kontynuacja pisma ukazującego się przed 13 grudnia 1981 r. jako **Informator MKO „S”**. Wydawany do 1989 r.

Iskierka – zakładowe pismo MKS w Zakładach Naprawy Tabo-ru Kolejowego we Wrocławiu. Wychodziło od stycznia 1982 do 1989 r. Ukazało się 148 numerów.

Iskra – biuletyn informacyjny NSZZ „S” Podregion Grudziądz. Ukazywał się od 1 czerwca 1982 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1985 r.

Iskra Wolności – Serwis Informacyjny KZ NSZZ „S” przy FMR Agromet-Pilmnet we Wrocławiu. Wyróżniał się wśród zakładowych pism tym, że był redagowany żywo i z humorem. Wychodził od kwietnia 1982 do 1989 r. Ukazało się 129 numerów.

Janosik – pismo informacyjno-publicystyczne, wychodzące na Sądecku, wydawane przy współpracy Regionalnego Komitetu „S” Małopolska. Ukazywało się od maja 1982 do 1990 r.

Jaruzela – pismo satyryczne „wydaje Ambasada ZSRR Filia w Jaworowie Podlaskim” – wychodziło w Warszawie. W 1987 r. zmiana nazwy na **Głos Szarego Członka**, pod tą nazwą ukazywało się do końca l. 80.

Jednością Silni (początkowo **Międzyzakładowy Biuletyn Informacyjny NSZZ „S”**) – pismo Grupy Zakładowej „Kartowice”, wychodzące we Wrocławiu. Poruszało tematykę związkową, informowało, zamieszczało również publicystykę. Ukazywało się od sierpnia 1982 r. Od końca 1986 r. stało się pismem wydawanym przez **Solidarność Walczącą**. Wychodziło do 1990 r.

Jedność – podziemna kontynuacja pisma powstałego podczas strajku sierpniowego 1980 r. w Szczecinie, które w okresie legalnej „Solidarności” było jednym z kilku pism Związku wydawanych oficjalnie i podlegających cenzurze. Ukazywało się przez całe l. 80, od stycznia 1982 r. Od 1989 r. legalnie.

Jutrzenka (część jako **Jutrzenka Solidarność Pafawag**) – zakładowe pismo ukazujące się w Pafawagu we Wrocławiu. Ostatni znany numer pochodzi z 1987 r.

Karta – pismo warszawskie, ukazujące się od 4 stycznia 1982 r. Zmiana formuły od numeru 1 z 1983 r. – po wydaniu 19 numerów w niewielkiej objętości i nakładzie. Pismo deklarowało, że nie chce zajmować się polityką, lecz pytać o postawy i sposób myślenia. Kontynuowane po 1989 r.

Kontakty – biuletyn KOS ukazujący się w Regionie Śląsko-Dąbrowskim od 1982 do czerwca 1983 r.

Kontra – pismo NSZZ „S” Regionu Toruńskiego. Kontynuacja pisma sprzed 13 grudnia 1981 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1986 r. Jedno z najważniejszych pism w regionie.

KOS – pismo szczecińskie, ukazujące się od 1982 prawdopodobnie do 1983 r.

KOS – warszawski biuletyn Komitetu Oporu Społecznego, tygodnik, potem dwutygodnik. Pierwszy numer ukazał się w styczniu 1982 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1989 r.

CDN ze str. 3

tować się z sierżantem łatwo: wystarczy zadzwonić do kogoś z przyjaciół – Kuronia, Michnika czy Romaszewskich i powiedzieć, że (...) może spróbuję wpaść w poniedziałek...”

W pierwszych latach mało było w działalności niezależnych wydawców prawdziwej konspiracji. Dopiero stan wojenny, zastraszając represje i wprowadzając permanentną kontrolę niemal wszystkich dziedzin życia społecznego, wymusił sięgnięcie do sprawdzonych przez poprzedników rozwiązań. Pojawili się pseudonimy, doniczki w oknach, którymi ostrzegano że lokal jest spalony, pojawiły się najprzeróżniejsze hasła i szyfry rozpoznawcze. Ale jak w każdej dziedzinie, był tu też bałagan, bywały pomyłki, czy sytuacje rodem z kabaretu. Kiedyś w poważnej instytucji naukowej w obecności kilku zdumionych osób pewna pani profesor rozmawiała telefonicznie z inną panią profesor: – Ale piesek musi mieć obcięty ogonek! – domagała się. Chodziło o zapewnienie bezpieczeństwa podczas konspiracyjnego spotkania ze znanym publicystą Stefanem Bratowskim. A zadanie, by piesek miał obcięty ogonek,

znaczyło przyprowadzenie redaktora bez towarzyszącego mu stale „ogona” tajniaków.

Inny ze sposobów, mający chronić autorów, zdobywających się na odwagę publikacji pod nazwiskiem, przypominał zamawianie rodem z ludowych baśni. Chodzi o zwyczaj umieszczania na wielu publikowanych z podaniem nazwiska autora tekstach noty: wydano bez wiedzy i zgody autora. Nie słyszałem, by ta klauzula uchroniła kogoś przed represjami, ale trzymano się jej uporczywie. Rodziło to zabawne sytuacje. Znany historyk brytyjski Norman Davies wspomina, jak to zwrócono się do niego z prośbą, by udzielił zgody jednemu z podziemnych wydawnictw na wydanie jednej z jego książek – bez wiedzy i zgody autora. Analityczny umysł Brytyjczyka musiał chwilę zatrzymać się nad paradoksem tej formuły, był w końcu: udzielił zgody na wydanie książki bez własnej wiedzy i zgody.

Bodajże jedynym, który sprzeciwił się regule był poeta i prozaik

Antoni Pawlak, który w swoich publikacjach pisał „wydano za wiedzą i zgodą autora”.

Ludzie, czyli nie matura...

Szczepan Rudka, autor pracy monograficznej na temat bezdebitowej prasy wrocławskiej napisał, że redaktorem pisma podziemnego zostawało się z przypadku. Trzeba przyznać mu rację, choć byli w podziemiu, już od lat 70 i profesjonaliści. Motywy, jakimi kierowali się ci, którzy zaczynali redagować, drukować czy kolportować wydawnictwa niezależne były najróżniejsze. Od patriotycznych czy politycznych (przypieprzyć komunie) po... miłość do książek (jak w przypadku znanego księgarza Czesława Apiecionka, czy redaktora „Biuletynu Informacyjnego” KOR, Przemysława Cieślaka). Zupełnie inaczej było po Sierpniu, a sytuacja powtórzyła się po 13 grudnia 81. Był to czas prawdziwego pospolitego ruszenia, a buławę redaktorską i najczęściej także drukarską nosił w plecaku każdy, byle tylko umiał pisać i czytać oraz miał chęć. W okresie PRL mówiło się: „Nie matura, lecz chęć szczera, robi z ciebie oficera”. W ten sposób nasmiewano się u nas z komunistycznych porządków, gdzie w myśl zaleceń Lenina sprzątaczką miała rządzić państwem. Z rządami nie wyszło najlepiej. Ale w jakiejś części powiedzenie Lenina spełniło się w polskim drugim obiegu, gdzie sprzątaczką, pielęgniarzką, robotnik, rolnik, uczeń, student, prawnik, lekarz, plastyk, hutnik, rybak czy marynarz z dnia na dzień stawali się redaktorem, drukarzem, kolporterem, szefem wydawnictwa czy naczelnym podziemnego pisma.



Marek Nowakowski

Powielacz

Zostało nas trzech. Uchowaliśmy się. Bo jednych od razu internowano, a innych aresztowali po strajku. Władek wygospodarował powielacz. Miał szczęście. Pierwszy raz jak u nas pacyfikację robili zomowcy, to przeszli oni jak huragan przez zakład. Szafy, stoły łamałi. Jeden futrynę od okna zaczął wyrwać. Sam widziałem. Przeważnie jednak ludźmi się zajmowali. Tych w narzędziowni najbardziej poturbowali. – Faszyści! – krzyčeli ludzie i oni chcieli usta im zamknąć. Bili kogo popadnie. Sekretarza partii skatowali. Aż się zebrał. To szuja. Władek ukrył się w beczce blaszanej. Po oleju silnikowym. Oni, ci zomowcy, parę razy tę beczkę kopnęli. Pobiegli dalej. Władek wyskoczył i z komisji zakładowej wytaszczył powielacz. Po prostu pod rękę mu się nawinał. Schował na placu, gdzie ciężarówka stała. Dobrze zabezpieczył. Potem była druga pacyfikacja, ale nie znaleźli. Nastąpił spokojniejszy dzień i jeszcze tylko pojedynczych ludzi wyławiali. Władek umówił się z jednym kierowcą. To swój człowiek. Wywiózł ten powielacz z terenu. Rewidowali na bramie, ale nie znaleźli. Przejechał. Mieliśmy powielacz. Trzech nas było. Dwóch w wieku przedpoborowym, jeden po wojsku. Nie przygniotło nas jeszcze do ziemi i ręce same się paliły do roboty. Starzy ludzie krakali, że to już koniec. A my powiedzieliśmy sobie: to dopiero początek! Więć ochłonęliśmy z pierwszego szoku i spotkaliśmy się po rannej zmianie w starym kamieniołomie. Tam został schowany powielacz. Dyskutowaliśmy spokojnie paląc papierosy i zastanawiając się nad każdym słowem. Był powielacz. Był papier. – Trzeba zacząć zaczerpnąć papier – powiedział Jurek Kobyłka. Głos miał świszczący. W strajku zęb mu wybili na przedzie.

Dotąd nikt z nas poligrafią się nie zajmował. Ani pisaniem. No, ja raz. W tamtych sierpniowych dniach zredagowałem odezwę i całą montażownia zaakceptowała bez poprawek. Władek znał się na technice. Powielacz nie stanowił dla niego problemu. Obejrzał, tu i tam ruszył jakąś śrubką. – Rozgrzeję tego dziada – powiedział stanowczo. Opracowaliśmy program. W pierwszym numerze damy relację z przebiegu strajku w fabryce. Listę aresztowanych i internowanych oraz ogłoszenie o zbiorze pieniędzy na akcję pomocy dla tych ludzi. Może jeszcze apel Wałęsy. Na razie starczy. Dwie kartki bibułkowego papieru. – Sto egzemplarzy da radę wybić – stwierdził Władek. Już to widziałem! Rozprzestrzenia się wolne słowo. Sto egzemplarzy, pięćset, tysiąc... Ludzie z rąk sobie wyrwyją. Bezpieka się wścieka, w żaden sposób na ślad nie mogą trafić. Jurkowi Kobyłce błyszczały oczy. Pewnie o tym samym myślał. Rozległ się warkot samochodu. Schowaliśmy się za kamiennym nawisem. Przejechał autobus. – Robotę można zacząć od razu – powiedziałem. Ciotka Peła mieszka na Budach. Prawie wieś. Dalekie przedmieście. Mały domek na uboczu. Starzy ludzie. Ciotka Peła głucha. U niej na strychu można nawet fałszywe pieniądze bić! Powiedziałem kolegom. Nic lepszego nie mieli do zaproponowania. – Mój szwagier – odezwał się Władek – przewiezie cały ten interes swoją Nyską. Jego szwagier prywatnie jeździ bagażową taksówką. Na tym staniego.

Szczepan Rudka

Techniki powielania wydawnictw bezdebitowych

Drukarski kisiel

Bezdebity wydawano na prawie wszystkie możliwe sposoby. Być może je dokładnie opisać wraz z okolicznościami im towarzyszącymi należałoby zaczerpnąć tyle kartek, ile liczy sobie cała ta broszura, a nie zaledwie kilka stron. Dlatego niniejszy tekst dotyczył będzie przede wszystkim ważniejszych aspektów technik, którymi rzadko posługiwano w się w „normalnej” poligrafii.

Najprostszą metodą powielania bezdebitów było ręczne przepisywanie, określane niekiedy mianem „chińskiego powielacza”. Nazwę tę wymyślił protestujący w Marcu '68 studenci, którzy często przepisywali swe ulotki w większym gronie pod dyktando jednej osoby, co bardzo przypominało chińskie metody pracy: wykonywanie określonego zadania w bardzo prymitywny sposób przez większą ilość osób. Po 1976 r. rzadko posługiwano się tym sposobem powielania, miało to miejsce przede wszystkim w pierwszych tygodniach stanu wojennego oraz w więzieniach i obozach internowania, gdzie więźniowie polityczni wydawali swoje pisemka.

Równie żmudną, choć bardziej wydajną i czytelną metodą, było przepisywanie tekstów na maszynie do pisania, na których – zwłaszcza w latach siedemdziesiątych i w pierwszych miesiącach stanu wojennego – powielano broszury i książki oraz niskonakładowe (kilka, kilkanaście egzemplarzy) serwisy informacyjne.

Pierwsze kroki

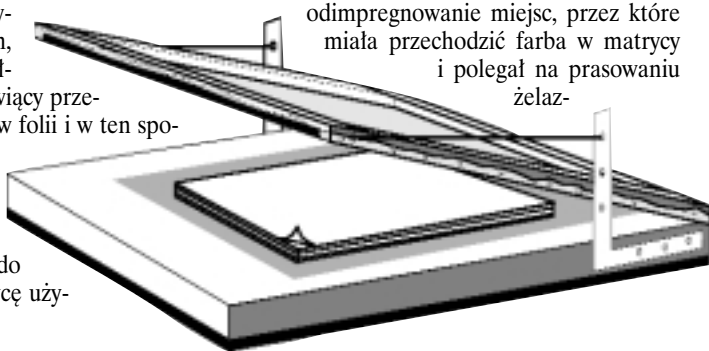
Techniką druku o większej wydajności niżżej omówione, stosowaną w latach siedemdziesiątych i w stanie wojennym, był tzw. „szmajgert” (nazywany niekiedy kieszonkowym powielaczem). Polegała ona na tym, że w maszynie do pisania, z której usuwano taśmę do pisania, wkręcano śniadaniową folię aluminiową razem ze znajdującym się pod nią gruboziarnistym papierem ściernym. Następnie wystukiwano tekst, jaki miano wydrukować, zaś w folii powstawały otwory mające kształt liter. Po naniesieniu tekstu folię kładziono na kartce papieru, zaś na nią kawałek filcu lub flaneli nasączonej środkiem barwiącym, po których przeciągano wałkiem. Wówczas środek barwiący przedostawał się przez otwórki w folii i w ten sposób powstawała odbitka. Jedną taką folię pozwalała uzyskać ok. 300 zazwyczaj słabo czytelnych druków. Gdy brakowało maszyny, do wpisywania tekstu na matrycę uży-

wano igły, szpilki lub gwoźdźcia. Szmajgertem posługiwali się m.in. przetrzymywani w Obozie Internowanych Rzeszów-Zalęże działacze opozycji, którzy wydawali pisemko „Nasza Krata”.

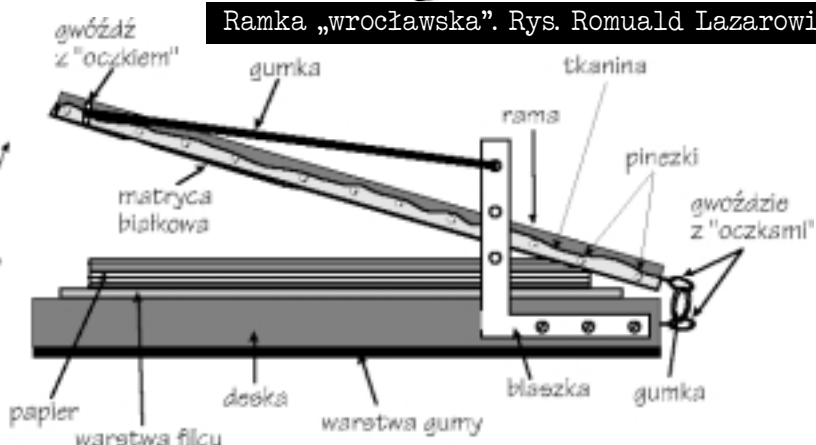
W innej technice powielania folię plastikową naciągano i naklejano na „ramkę” wyciętą z dykty lub innej płyty. Kładziono ją następnie na dyktę, tak by stykała się z nią folia. Od góry do brzegów „ramki” naklejało arkusz polinowanego papieru przebitkowego. Pod folię podkładano papier ścierny. Długopisem wpisywano na przebitkę tekst pismem starannym, mocno naciskając długopis, nie niszcząc jednak papieru. Po wpisaniu tekstu przebitkę zrywano. Tak przygotowaną „ramkę” przmocowywano się na zawiasach (zrobionych z plastra) do dykty, matrycą do dołu. Podkładano papier pod folię, po której przesuwano – mocno przyciskając – tampon z waty nasiąknięty farbą. Zaletą tej metody było to, że matrycę sporządzano bez maszyny do pisania, które w PRL były rejestrowane i trudno je było nabyć. Nie bez znaczenia był również fakt, że wszystkie niezbędne materiały – w przeciwieństwie do większości artykułów poligraficznych – można było nabyć bez większych problemów w sklepach.

Podczas korzystania z ostatnich dwóch wyżej opisanych technik wykorzystywano m.in. farbę domowej produkcji, sporządzaną z wiórów szarego mydła (najbardziej dostępnego), do których dodawano tuszu. Tak powstała mieszanina gotowana do momentu, gdy straciła skłonność do gwałtownego кипienia. Z wierzchu ściągano i wyrzucano zanieczyszczenia, po czym roztwór studziono. W trakcie krzepnięcia dolewano wody kolońskiej lub 50% roztwór spirytusu, niekiedy używano innych płynów z zawartością alkoholu, na przykład denaturatu, leku „Acnosan” lub mocnego bimbru.

Inną, także stosowaną w latach siedemdziesiątych techniką była sito-sączka, w której matrycę sporządzano z papieru kredowego, który wraz z brystolem moczone około godziny w wodzie i później częściowo suszono. Następnie na papierze kredowym, pod który podkładano brystol nanoszono na maszynie do pisania bez taśmy barwiącej tekst i tam gdzie zostały wybite litery powstawały wgłębienia. Następnie tak preparowaną matrycę osuszano żelazkiem i w dalszej kolejności nasączano oliwą oraz ponownie suszono żelazkiem, dzięki czemu dochodziło do impregnacji. Kolejny zabieg miał na celu odimpregnowanie miejsc, przez które miała przechodzić farba w matrycy i polegał na prasowaniu



Ramka „wrocławska”. Rys. Romuald Lazarowicz.



ciem papieru od strony wypukłości wybitych liter. Następnie matrycę jeszcze raz moczone w wodzie celem przemoczenia miejsc odimpregnowanych, po kolejnym wysuszeniu matryca była gotowa do druku. Polegał on na tym, że matrycę pokrytą farbą umieszczano na kartce i przeciągano po niej wałkiem i dzięki temu farba przesączała się przez nie zaimpregnowane miejsca na papier. W ten sposób można było powielić ok. 600-800 odbitek.

Ramka białkowa

Jedną z częściej wykorzystywanych technik przy druku wydawnictw bezdebitowych było powielanie białkowe. Zdecydowała o tym prostota oraz dość duża wydajność tej metody. Elementem, od którego pochodzi jej nazwa jest matryca białkowa, z której tekst przenoszono na papier. Składała się ona z japońskiej bibulki pokrytej powłoką białkową, bibuły oraz tekturowej podkładki.

Tekst do powielania przepisywano na pojedynczą matrycę przy pomocy maszyny do pisania, pozabawionej taśmy barwiącej. Tam, gdzie uderzyła czcionka maszyny powstawał otwór w kształcie litery, przez który farba przechodziła na papier. Matryce białkowe pozwalały również drukować rysunki, które nie mogły jednak zawierać zbyt wielu szczegółów. Rzadko kiedy „ramka” miała większe rozmiary niż 82 x 64 x 6 cm i zazwyczaj ważyła kilka kilogramów. Owiniętą w papier lub nieprzezroczystą folię mogła przenieść jedna osoba, niosąc ją w rękach, w torbie lub plecaku. W konspiracyjnych warunkach miało to duże znaczenie, a należy zauważyć, że typowe urządzenia poligraficzne mają kształt sześcianu i wagą od kilkunastu do kilkuset kilogramów, są znacznie większe od „ramki” i do ich transportu zazwyczaj trzeba użyć samochodu.

„Ramka” składała się z dwóch głównych części. Pierwszą była prostokątna, cienka deska o grubości kilku centymetrów i powierzchnii niewiele większej od standartowej kartki papieru maszynowego (często jako ramki wykorzystywano kupowane w sklepach dla plastików blejtramy). Pod jej spód przyklejano, lub mocowano w inny sposób gumę, a na wierzchu filc. Przy krótszych bokach deski montowano zawiasy. Na nich mocowano ruchomą, drewnianą ramkę, od której pochodzi nazwa całego urządzenia. Niekiedy zamiast drewna używano skręcanych rurek metalowych. Taką rozkręconą „ramkę” można było ukryć razem z płótnem pod ubraniem. Od spodu ramki naciągano najpierw flanelę, a następnie warstwę tkaniny nierozciągliwej (na przykład jedwab lub szylon). Przypinano je do dłuższych boków pinzkami. Przy krótszych krawędziach tkaninę zwijano na wierzch ramki i również przymocowywano. Następnie od spodu naciągano matrycę białkową i mocowano do krótszych boków ramki. Po zamontowaniu ramki na zawiasach całość była gotowa do drukowania. Na desce pod ramkę układano papier (ok. 150 kartek) i szpachlą lub wałkiem rozprawiano na naciągniętej flaneli równą warstwę farby. „Ramkę” dociskano do papieru, po czym wałkiem przejeżdżano po flaneli. Farba dostawała się w ten sposób przez matrycę na papier. Zdrukowaną kartkę wyciągano po podniesieniu ramki i odkładano na bok. Ramkę ponownie opuszczano na dół i przeciągano wałkiem po fla-

KOS „S” Region Świętokrzyski – biuletyn, ukazywał się w Kielcach od czerwca 1982 r. Zawierał bieżące informacje z regionu, z kraju, z zakładów kieleckich, relacje z procesów, a także nazwiska kolaborantów. Po aresztowaniu wydawców – wrzesień – wznowiony w zmienionej formie graficznej. Wychodził do 1986 r.

Kret – pismo młodzieży z Puław, ukazywało się od stycznia do lipca 1982 r.

Kronika Małopolska – początkowo ukazywała się jako **Tygodnik Solidarności Małopolskiej**, później pismo „Solidarności” Małopolska. Wychodziła w l. 1982-88.

Krytyka – kontynuacja kwartalnika politycznego wydawanego w Warszawie od 1978 r. W stanie wojennym ukazywał się od numeru 10 w 1982 r. Wychodził przez całą dekadę, kontynuowany po 1989 r.

Ku wolnej Polsce – miesięcznik Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, o zasięgu Katowice, Bytom, Mysłowice, Siemianowice, Sosnowiec, Chorzów, Chorzów. Ukazywał się od stycznia 1982 do grudnia 1983 r.

Kurierek – B – serwis informacyjny Terenowej Komisji Wykonawczej NSZZ „S” Bochnia – Brzesko – Tarnów. Ukazywał się od 1982 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1989 r.

Lech. Gazeta Wojenna RKS NSZZ „Solidarność” w Pile – wydawana początkowo w nakładzie 100 egzemplarzy, potem w 300 egzemplarzach. Ukazywała się od kwietnia 1982 r.

Łącznik – rzeszowski pismo robotnicze. Ukazywało się od grudnia 1982 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1983 r.

Magazyn Polski Walczącej – ukazywał się w Kaliszu od grudnia 1982 do lipca 1983 r.

MG – Manifestacja Gliwicka – biuletyn Delegatury Gliwickiej RKW NSZZ „S”. Kontynuacja pisma z 1981 r. Pierwszy numer po wprowadzeniu stanu wojennego ukazał się w styczniu 1982 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1986 r.

Miesięcznik. Opinie. Komentarze. Analizy – pismo ukazywało się od 1982 r. w Regionie Środkowo-Wschodnim w Lublinie.

Mimo wszystko – pismo wydawane w Krakowie przez Krakowską Komisję Wykonawczą NZS UJ w l. 1982-83.

Miś – warszawski Tygodnik Stanu Wojennego – „pismo na rzecz samorządności społecznej”. Pierwszy numer (jako 3) wyszedł w marcu 1982 r. Pismo przestało się ukazywać na początku 1983 r.

Myśl Niezależna – warszawskie pismo społeczno-polityczne wydawane przez członków NSZZ „S”. Pierwszy numer ukazał się w marcu 1982 r., ostatni znany numer pochodzi z 1987 r.

Na bieżąco. Z dnia na dzień – serwis informacyjny MKS NSZZ „S” w Legnicy. Ukazywał się od 30 stycznia do maja 1982 r. Był kontynuacją pisma wychodzącego przed 13 grudnia 1981 r.

Nadzieja – pismo członków NSZZ „S” Region Częstochowa. Ukazywało się od października 1982 do listopada 1987 r. Od listopada 1983 r. poza strukturami Tymczasowej Komisji Regionalnej „S”, od 1985 r. pismo RKK „S”. Ukazało się 37 numerów.

NAI – biuletyn Niezależnej Agencji Informacyjnej, ukazywał się w Warszawie od 1982 do 1986 r.

Nasz Czas – niezależne pismo członków i sympatyków NSZZ „S” w Gdańsku. Wychodziło od 30 czerwca 1982 r. do końca l. 80.

Nasz Głos – biuletyn informacyjny TKK „S” Ziemi Ząbkowickiej. **Nasz Głos** – pismo Młodzieży Szkolnej Białegostoku (pismo Młodzieży Ziemi Wschodnich i Ruchu Solidarności Młodych), wydawane przez Młodzieżowy Komitet Oporu Społecznego. Było jednym z najdłuższych wydawanych w Białymstoku pism opozycyjnych. Ukazywało się od 30 marca 1982 do połowy 1989 r. Wyszło 70 numerów.

Nasz Samorząd – pismo Sieci Organizacji Zakładowych „S” Wiodących Zakładów Pracy Region Białostok. Ukazywało się od 4 sierpnia 1982 do lutego 1983 r.

NIE. Biuletyn Informacyjny NSZZ „S” Regionu Południowo-Wschodniego (kontynuacją była **BUSOLA Niezależne Pismo Społeczne** – ukazujące się do 1987 r., najdłuższej z pism w Regionie Przemyskim) – najpoważniejsze pismo regionu, wydawane przez RKW. Wychodziło od stycznia 1982 r.

Niepodległość – miesięcznik polityczny, liberalno-demokratyczny, wychodził w Warszawie i Katowicach, potem w Warszawie i Krakowie. Autorzy w nim publikujący określali władze PRL jako wrogię i okupacyjną, krytykowali TKK za kompromis. Wychodził od stycznia 1982 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1989 r.

Niepodległość – pismo Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN Obszar II – Południe. Wychodziło w Krakowie od kwietnia 1982 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1987 r.

Niezależne Słowo – kontynuacja organu Oddziału Dolny Śląsk NSZZ „S”. Pismo wznowione w styczniu 1982 r. Ukazywało się w Wałbrzychu. Ostatni znany numer pochodzi z 1985 r.

Nowosądeckie Wiadomości (od numeru 11 jako **Wiadomości Nowosądeckie**) – pismo MKS Nowy Sącz NSZZ „S”. Ukazywało się od stycznia 1982 do 1990 r.

Nowy Zapis – pismo literackie, kontynuacja ukazującego się od 1977 r. **Zapisu**. Wychodziło od lata 1982 do 1983 r.

Obóz – dwumiesięcznik społeczno-polityczny. Niezależne pismo poświęcone problemom krajów ościennych, powstałe w Warszawie w 1981 r. Ukazujące się przez całe l. 80. i kontynuowane po 1989 r.

Obrona – Biuletyn Oporu Społeczeństwa Rzeszowskiego. Pierwszy numer ukazał się w lutym 1982 r.

Obserwator Wielkopolski – pismo członków i sympatyków NSZZ „S”, wychodziło w Poznaniu. Kontynuacja pisma o tym samym tytule sprzed 13 grudnia 1981 r. Wznowiony w styczniu 1982 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1989 r.

Obserwator Wojenny – pismo MKS Nowa Huta Region Małopolska. Prawdopodobnie ukazywało się do 1985 r.

Od dotu – pismo ukazywało się w Szczecinie w l. 1982-86. Wydawane przez Koło Oporu Społecznego.

Odnowa – Biuletyn Informacyjny NSZZ „S” Regionu Południowo-Wschodniego. Pierwsze po wprowadzeniu stanu wojennego wydawnictwo podziemne w Przemyślu. Kontynuacja pisma o tym samym tytule sprzed 13 grudnia 1981 r.

Odrodzenie – pismo członków NSZZ „S” Regionu Jeleniogórskiego. Było kontynuacją pisma o tym samym tytule, ukazującego się przed 13 grudnia 1981 r. Od numeru siódmego z czerwca 1983 r. zmiana tytułu na Odroczenie. Ukazało się 9 numerów.

OKO – pismo słupskie. Wychodziło do grudnia 1982 r., po wpadce redakcji wznowione w 1984 r. – tzw. „drugie OKO”. Ukazywało się do 1989 r.

Opornik – pismo ukazujące się w Regionie Konińskim od kwietnia do października 1982 r.

Opornik – pismo wydawane przez Akademicki Ruch Oporu. Ukazywało się w Białymstoku od 27 kwietnia 1982 do grudnia tego samego roku.

Opornik Elbląski – pismo wydawane od czerwca 1982 do 1983 r.

Osa – siedleckie pismo satyryczne drukowane na powielaczu spirytusowym. Ukazało się 14 numerów.

PIK – Podziemny Informator Katowicki – biuletyn informacyjny Solidarności Walczącej Oddział Katowice. Wychodził od września 1982 do 1989 r.

Pogłos – pismo „S” TPCz „Merinotex” w Toruniu, ukazujące się w l. 1982-88.

Pomorze – pismo ukazujące się w Szczecinie w l. 1982-89.

Portowiec – kontynuacja pisma „S” Zarządu Portu Gdańsk o tym samym tytule, ukazującego się od października 1980 r. W podziemiu pismo wychodziło do kwietnia 1989 r., potem wydania legalne.

Prawda – miesięcznik myśli niezależnej RKS NSZZ „S” Dolny Śląsk. Pismo publicystyczne, wychodziło we Wrocławiu. Publikowało dużą ilość tekstów historycznych. Ukazywało się od marca 1982 r. przez ponad pięć lat.

Prolet – pismo szczyński, tygodnik NSZZ „S”. Pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1982 r. Prawdopodobnie wychodził tylko w 1982 r.

Promieniści – Kraków, Region Małopolska, pismo studentów i młodej inteligencji: „pismo ojców i dziadków dla synów i wnuków”. Wychodziło od 1982 do 1989 r.

Prostownik – pismo „S” z Brzegu. Wychodziło od 17 marca 1982 do 1989 r.

Przegląd Polityczny – pismo liberałów gdańskich, ukazujące się od lutego 1983 przez całą dekadę l. 80.

Prześwit – biuletyn NSZZ „S” – MPK Łódź, ukazywał się od marca 1982 do 1989 r.

Reduta – biuletyn informacyjny „S” zakładów im. Marcelego Nowotki w Warszawie. Wychodził jako tygodnik od września 1982 do 1989 r.

Reduta – niezależne pismo wojskowe. Wychodziło w Warszawie i Gdańsku, prawdopodobnie do 1985 r.

Replika – miesięcznik niezależny wydawany przez Agencję Informacyjną Solidarności Walczącej Region Dolny Śląsk. Ukazywał się od 1982 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1987 r.

Republika – jedno z ciekawszych bezdebitowych pism politycznych wydawanych we Wrocławiu, charakteryzowało się żywą publicystyką. Dwutygodnik niezależny wydawany przez Agencję Informacyjną Solidarności Walczącej. Ukazywał się od czerwca 1982 r. (od września opatrzony podtytułem: Miesięcznik niezależny). Ostatni znany numer pochodzi z 1987 r.

Rezonans – olsztyńskie pismo regionalne NSZZ „S” (zmieniało tytułu na: **Solidarność Olsztyńska, Rezonans – Serwis, Rezonans Solidarność**), ukazujące się również przed 13 grudnia 1981 r. Wznowione 19 stycznia 1982 r. Kontynuowane po 1989 r.

RIS – Regionalny Informator Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej – główny biuletyn podporządkowany RKW „S”. Ukazywał się w l. 1982-89. Wydano 130 numerów.

Rolnik Niezależny – pismo NSZZ Rolników Solidarność Wiejska. Wychodziło w Tarnobrzegu do 1985 r. Kontynuacja pisma o tym samym tytule z 1978 r.

Rozwaga i Solidarność – biuletyn TKZ „S” w Stoczni Gdańskiej. Kontynuacja pisma ukazującego się przed 13 grudnia 1981 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1989 r.

Sektor – Pismo Terenowego Komitetu Oporu Solidarność Region Mazowsze. Pierwszy numer ukazał się 20 września 1982 r. Prawdopodobnie wychodził przez całe l. 80.

Skorpion – Publicystyczno-Literackie Pismo Podziemne, ukazujące się w Gdańsku od października 1982, prawdopodobnie do 1984 r.

Słowo Podziemne – pismo redagowane przez pracowników PAX, Warszawa.

Solidarni – pismo „S” Zakładów Metalowych Łucznik w Radomiu, ukazujące się w l. 1982-83.

Solidarni – Wiadomości Wojenne – pismo Międzyzakładowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „S” Ziemi Łódzkiej. Wychodziło od stycznia 1982 (w grudniu 1981 r. w postaci ulotek), prawdopodobnie do 1989 r.

Solidarność – biuletyn informacyjny NSZZ „S”. Pismo ukazujące się w Regionie Konińskim od grudnia 1982 r. Wydano 5 numerów.

Solidarność – biuletyn informacyjny Regionu Ziemi Łódzkiej. Pierwszy numer ukazał się 27 stycznia 1982 r. Wychodził do około 1985 r.

CDN ze str. 5

neli. Czynnosi te powtarzano do wyczerpania się papieru. W międzyczasie uzupełniano na flaneli farbę.

Podczas powielania korzystano zazwyczaj z wałków fotograficznych, które często były nierówne, a przez to niewygodne w użyciu. Wytaczano je również z metalu lub gumi i dorabiano ręczki. Zamiast wałka można było używać rakli, które drukarze wykonywali zazwyczaj sami m.in. z gumy pochodzącej z paszków używanych w tramwajach przegubowych lub z taśm gumowych górniczych taśmociągów. Rakle kupowano także we wschodniemieckich lub węgierskich sklepach.

Na „ramce” drukowały zwykle dwie osoby. Pierwsza podnosiła i opuszczała ramkę oraz wyjmowała zadrukowany papier. Druga przeprowadzała wałkiem farbę. Przeciętnie w ciągu godziny można było w ten sposób zadrukować ok. 200-300 kartek. Drukarze z bardzo dużą praktyką w tym samym czasie potrafili wydrukować około półtora razy więcej stron. Gdy „ramkę” obsługiwała jedna osoba, wydajność spadała dwukrotnie lub trzykrotnie. Wrocławscy drukarze wprowadzili prosty mechanizm sprężynowy, by usprawnić drukowanie na „ramce”. Podnosił on ramkę z matrycą automatycznie, gdy należało spod niej wyjąć zadrukowaną kartkę. Tak zmodyfikowane urządzenie nazywano „wrocławską ramką”. Część drukarzy z przodu ramki wbijała gwoździ, do którego przy mocowywano jeden koniec gumki krawieckiej, zaś jej drugi przybijano do ściany, przy której stawiano ramkę. Dzięki temu ramka sama odskakiwała po przeciągnięciu po niej wałka.

Jedna matryca białkowa eksploatowana na „ramce”, pozwalała na zadrukowanie od 500-4000 sztuk papieru.

Wydawcy bezdebitowi posługiwali się także produkowanymi fabrycznie ręcznymi i elektrycznymi powielaczami bębnowymi. Przed Sierpnem '80 bardzo niewiele konspiracyjnych drukarni je posiadało. Później maszyny te docierały z Zachodu w formie darów lub kupowano je na czarnym rynku w kraju. Druk na tych powielaczach był wygodniejszy i szybszy. Miały one kilkakrotnie większą wydajność od „ramek”. Z jednej matrycy można było wówczas wydrukować do 6000 odbitek.

Matryce białkowe można było wykorzystywać także bez powielacza. W tym celu należało uło-

żyć na szybko złożoną flanelę nasycaną farbą. Na nią nakładano warstwę materiału nierozciągliwego (np. jedwab lub podszewkę, czyli tak zwaną kolanówkę). Następnie przyklejano do brzegów matrycę „lewą” stroną na wierzchu. Przykładano do niej kartkę i przeciągano po niej wałkiem. W opisany sposób można było zadrukować kilkanaście sztuk papieru. Metodę tę określano również mianem „powielacza gdańskiego”.

Sito

Jedną z najczęściej stosowanych w niezależnym ruchu wydawniczym technik powielania był sitodruk, który zazwyczaj wykorzystywany jest do wykonywania okolicznościowych dyplomów, plakatów, nadruków

na szkłe i porcelanie, map o specjalnym przeznaczeniu, płyt czołowych instrumentów pomiarowych, obwodów drukowanych. W niezależnym ruchu wydawniczym zaczęto się nim posługiwać od końca 1978 r., przy drukowaniu pisma KOR „Robotnik”. Do warunków konspiracyj-

nych sitodruk zaadaptował wówczas Witold Łuczywo. Sitodruk jest techniką bardzo pracochłonną i wymagającą dokładności oraz materiałów, które nie zawsze łatwo było zdobyć. Jego zaletą jest możliwość pomniejszania drukowanego tekstu i np. w przypadku wspomnianego pisma „Robotnik” na jednej kartce A-4 drukowano tekst, który zajmował 16 stron maszynopisu.

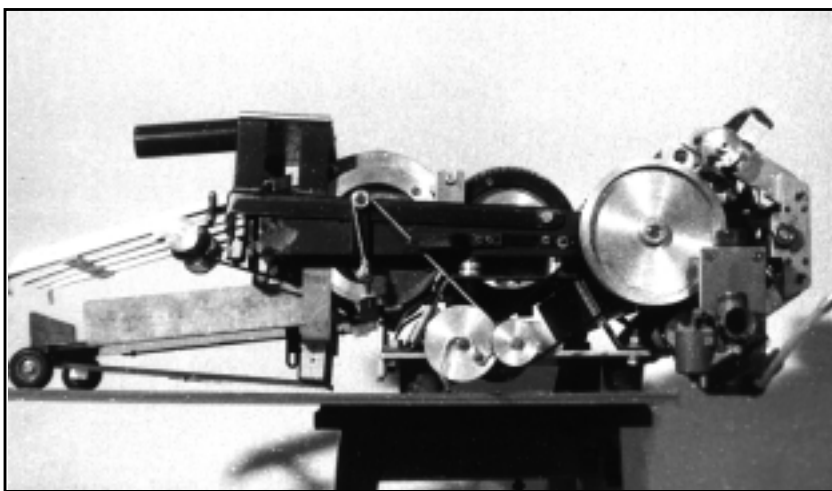
Ułatwiano to drukowanie publikacji o dużej objętości, na przykład książek. Oszczędzono również w ten sposób papier. Sitodruk pozwalał drukować

W sitodruku używano identycznej „ramki” jak przy powielaniu białkowym. Nie używano wałka, tylko rakli i wykorzystywano matrycę z płótna sitodrukowego (perlonowe i nylonowe lub poliestrowe). Płótno sitodrukowe często określano mianem „sito”. Nazwy tej używano również w stosunku do samej techniki druku. Czasami zastępowano je osnową młynarską, można było również używać tkanin o mniejszej o gęstości, które sprzedawano na Węgrzech i w NRD. W ostateczności można było posługiwać się szyfonem „kryształek”. Płótno naciągano na ramę. Na siatkę nakładano, w zaciemnionym pomieszczeniu w miarę światła o konsystencji żelu. Używano oryginalnych emulsji lub sporządzano je m.in. z takich składników jak dwuchromian amonu lub potasu i polialkohol winyly.

Tekst przeznaczony do powielania fotografo- wano, by uzyskać na błonie graficznej lub rentgenowskiej (tylko do grafik) obraz pozytywow (tekst czarny, tło przezroczyste). Błony te nazywano diapozytywami, w skrócie diapami lub dia. Taką kliszę o wymiarach druku, jaki chciano uzyskać, przykładano w ciemności do wysuszonej w międzyczasie emulsji. Pod ramkę podkła- dano gąbkę i przyciskano szybą obciążoną odważnikami. Następnie emulsję naświetlano kilka, kilkanaście minut żarówką 500 lub 1000 W, kwarcówką, żarówką rtęciową, ewentualnie innym źródłem silnego światła – np. światłem słonecznym. Uczuloną emulsję wypłukiwano wodą. Mokre płótno suszono, po czym wykonywano retusz utraconego na nim tekstu i następnie ramkę przymocowywano do podstawy, na zawiasach i przystępowano do drukowania. Przez wypłukanie z emulsji miejsca farba dostawała się na papier. „Ramkę” sitodrukową, podobnie jak przy matrycy białkowej, obsługiwały dwie osoby, w taki sam sposób. W ciągu godziny można było zadrukować ok. 1000 kartek. Jedna matryca, w zależności od emulsji użytej do jej sporządzenia, pozwalała zadrukować od kilkuset do kilkudziesięciu tysięcy sztuk papieru.

Do powielania sitodrukowego obok oryginalnych (część drukarzy unikała ich ze względu na konieczność używania razem z nimi rozpuszczalnika nitro, którym łatwo było się zatruć) farb sitodrukowych wykorzystywano farbę offsetową z domieszką rozcieńczalnika. Wydawcy bezdebitowi wykorzystywali też – nie tylko do sitodruku – emulsję „własnej roboty”, którą sporządzano z oleju lnianego, pokostu lub oleju jadalnego, do których dodawano barwnik. Ten ostatni można było uzyskać m.in. z tak zwanego kopcia, powstającego w wyniku spalania benzyny, ole-

jów, margaryny lub innej podobnej, tłustej substancji. Bardzo popularna była również farba z pasty do mycia BHP, do której niekiedy dodawano barwnika. Miała ona bardzo charakterystyczny, do dziś wyczuwalny zapach. Bardzo znaną była – ze względu na jej specyficzny zapach – farba, której głównym składnikiem była pasta



Powielacz offsetowy budowany wg projektu Jana Koziara we Wrocławiu w latach 1984-89.

fotografie, co nie było możliwe przy stosowaniu poprzednio opisanych metod powielania, umożliwił też powielanie wielokolorowe. Technika ta nie wymaga również skomplikowanego sprzętu drukarskiego. Jakość druku sitodrukowego, jeśli powie- lał dobrze wyszkolony drukarz i na odpowiedniej jakości materiałach, była bardzo dobra.

Grzegorz Eberhardt

Stres

– Czyż tu można normalnie żyć?! – pyta zdenerwowany Jakub.

– Gdzie „tu”?! – Norbert rozgląda się po pokoju, zerka na sufit – on tylko tak wygląda, trzyma się mocno – komentuje stan żyrandola.

– Nie pieprz, człowieku! – Teraz dopiero spozstrzega ledwo, ledwo trzymającą się konstrukcję z brązu, odsuwa się bliżej ściany. – Ja mówię o tej krainie prywiskalskiej, świąń-tych ludziach i stosunkach!

Norbert poprawia się na tapczanie, nogi w butach ostrożnie ukla-

da na poręczy, nie chcąc urazić czystej pościeli. Na słowa kolegi nie reaguje, ma dość swej walki z kacem, który teraz, w południe, a przed trzynastą, najmocniej chwytta, obłapia i wniwecz obraca wczorajsze ambicje, plany. Przybysz właściwie odczytuje jego milczenie, sam jest wyspany, do kaca daleko. Zresztą tym bardziej noszą go wąpły, czyli nerwy.

– Tyś już się przyzwyczaił – szybko wyłapawszy niezręczność i fałsz takiej sformułowania, prostuje – ja też...

To już jednak tyle lat!... Ale pytam, czy tak wypada?! Czy tak wypada żyć?! – wbrew chęciom słyszy, że krzyczy.

– Jadłeś coś dziś, jakieś śniadanie...? – pyta troskliwie kolega, niechętnie skupiając swe zmęczone oczy na podskakującym przybyszu.

– Jadłem, jadłem! Polak, chciałeś rzec – godny to zły...

– Sam powiedziałeś – umęczony wzdycha z tapczanu.

– „Polak”, co to znaczy?! – ale nie podnosi głosu.

– Daj spokój, leć mi urywa, a ty... – Chociażbyś miał z głowy! – ale nie do śmiechu mu. – Męcząc się...

– Twój wybór – mruzczy Norbert skupiwszy się na widoczny z łózka tomie Huizingi: niepewien czy warto go obejrzeć... Ale dalej się nie rusza, Huizinga nie ucieknie.

– Dobra! Powiedz mi, czy mam prawo, ja, docent, uważać, że jest cacy?! – Nie masz – zgadza się kumpel. – Nikt nie ma – niezbyt potrzebnie dodaje.

– Nie, na pewno nie! Ale czy ja

Tu teraz - pismo Oświaty Niezależnej NSZZ „S” Nauczycielska. Wychodziło w Warszawie od połowy lutego 1982 r. do końca l. 80. Prezentowało materiały dla kół samokształceniowych, przedstawiało problemy szkół. Publikowało także materiały Rady Edukacji Narodowej. Wydawane nieregularnie.

Tygodnik Akademicki - pismo szczecińskie, ukazujące się od stycznia - prawdopodobnie do października 1982 r.

Tygodnik Mazowsze - pismo Regionu Mazowsze NSZZ „S”. Nieoficjalny organ TKK „S”. Wychodziło w Warszawie od numeru drugiego (11 luty). Pierwszy numer sprzed 13 grudnia 1981 r. nie ukazał się z powodu stanu wojennego i samobójstwa redaktora naczelnego Jerzego Zielińskiego. Jedno z najbardziej znanych i największe pismo drugiego obiegu l. 80. Przedrukowywane w całym kraju.

Tygodnik Wojenny - wychodził w Warszawie. Jedno z największych pism tego okresu. W kilku pierwszych numerach miało podtytuł NSZZ „S” Region Mazowsze. Do marca 1985 r. wydano 105 numerów. Pierwszy numer ukazał się 2.01.1982 r. - z datą 7. 01. Nosił numer 1/2 (jako nr 1 potraktowano ulotkę wydaną przez redakcję 17 grudnia 1981 r.). Miał wiele edycji regionalnych, dodatki tematyczne, wydawnictwo.

U nas - biuletyn NSZZ POLAR we Wrocławiu. Ukazywał się od maja 1982 do 1989 r. Wydano 131 numerów.

Uczeń Polski - pismo licealistów z Warszawy. Kontynuacja pisma ukazującego się od 1978 r. (związane z ROPCiO). Wychodziło do 1985 r. Numery 24 z 1982 do 32 z 1983 wyszły pod tytułem Szkoła Polska.

Ursus - biuletyn Zakładów Mechanicznych „Ursus” w Gorzowie Wielkopolskim. Prawdopodobnie ukazywał się w l. 1982-87.

Vacat - miesięcznik społeczno-polityczny, wydawany w Warszawie przez całe l. 80. Ukazało się 46 numerów.

Veto - kwartalnik, ukazujący się w Poznaniu w l. 1982-89.

Viktoria - biuletyn Miejskiego Komitetu Oporu „S” Katowice-Siemianowice Śląskie. Ukazywał się w l. 1982-85.

Vis. Społrzenie na - pismo zakładowe Kombinatu Narzędziowego VIS NSZZ „S” Region Mazowsze. Ukazało się 20 numerów.

Wezwanie - niezależne pismo literackie. Wychodziło w Warszawie od kwietnia 1982 r. do końca l. 80. Jedno z najważniejszych w kraju pism o charakterze kulturalnym.

Węzełek - pismo TKZ „S” warszawskich instytutów naukowych. Ukazywało się od 26 maja 1982 r.

Wiadomości Podlaskie - pismo NSZZ „S” Siedlce, wydawane przez Terenową Komisję Wykonawczą RI „S”. Kontynuacja pisma sprzed 13 grudnia 1981 r. Wznowione w styczniu 1982 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1985 r.

Wis - Wolni i Solidarni - pismo Organizacji Solidarność Walcząca - Oddział Katowice. Ukazywało się od jesieni 1982 do 1990 r.

Wola - warszawskie pismo MKK NSZZ „S”. Wychodziło od stycznia 1982 r. Od kwietnia 1989 r. zastąpiło Tygodnik Mazowsze jako pismo „S” Regionu Mazowsze. Ostatni 295 numer wyszedł 11 września 1989 r. Jedno z najważniejszych pism regionu.

Wolna Kultura - pismo polityczno-kulturalne, ukazujące się we Wrocławiu. Wychodziło od marca 1982 do 1985 r. Ukazało się 146 numerów.

Wolna Solidarność - nieregularny biuletyn związkowy NSZZ „S” Region Ziemi Łódzkiej. Kontynuacja pisma sprzed 13 grudnia 1981 r. Prawdopodobnie ukazywał się do przełomu 86/87.

Wolni i Solidarni - pierwsze podziemne pismo w Tarnowie. Ukazywało się od lutego lub marca do maja 1982 r. Przepisywano je na maszynie w nakładzie do 100 egzemplarzy.

Wolny Głos Nauczyciela - po kilku tygodniach zmiana tytułu na: Wolny Głos Nauczycielski - pismo NSZZ „Solidarności Nauczycielskiej. Najczęściej i najdłużej ukazujący się periodyk wydawany przez środowisko zawodowe skupione w „S”. Poświęcało uwagę sprawom szkolnictwa podstawowego i średniego. Wychodziło we Wrocławiu od kwietnia 1982 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1988 r.

Wolny Głos Ursusa - pismo informacyjne NSZZ „S” - TKZ przy Zakładach Mechanicznych „Ursus”. Kontynuacja pisma sprzed 13 grudnia 1981 r. Kontynuowane po 1989 r.

Wolny Górnik - pismo gorlickie. Pierwszy numer ukazał się w listopadzie 1982 r. Wychodziło prawdopodobnie do 1988 r.

Wolny Związkowiec - biuletyn informacyjny NSZZ „S” Huty Katowice Dąbrowa Górnicza. Kontynuacja pisma sprzed 13 grudnia 1981 r., głoszonego w okresie legalnej „S” m.in. z karykatur Breżniewa (ich zamieszczenie spowodowało represje wobec redaktorów pisma). Ostatni znany numer pochodzi z 1988 r.

Wujek - biuletyn wydawany przez Młodzieżowy Komitet Oporu Społecznego Katowice-Brynów. Ukazywał się od listopada 1982 do lutego 1986 r.

Zomorządność - pismo Koła Oporu Społecznego, wydawane w Krakowie do 1989 r.

Z podziemia - pismo Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „S”. Ukazywało się w Szczecinie od kwietnia 1982 prawdopodobnie do 1985 r.

Zwycięzimy - pismo ukazujące się w Elblągu od kwietnia 1982 do 1983 r.

Ządło Robola - pismo satyryczne, ukazujące się w Lubinie prawdopodobnie od 1982 do 1983 r. Jednoosobowym autorem i wydawcą był Stanisław Śnieg.

1983 - do 22 lipca

Agencja Informacyjna „S” - biuletyn, wychodził w Warszawie. Pismo miało charakter biuletynu informacyjnego, zawierało wiadomości z całego kraju, oświadczenia TKK itp. Po jego rozpadzie część członków redakcji utworzyła KAT (Krajowa Agencja Terenowa).

Arka - „Wolne pismo” dwumiesięcznik kulturalno-polityczny, poświęcony eseistyce, krytyce i literaturze, czasem najnowszej historii Polski, redakcja sporadycznie drukowała różnorodne w treści dokumenty, również dotyczące przeszłości i teraźniejszości Krakowa. Pismo o orientacji liberalno-konserwatywnej. Wychodziło w Krakowie od lipca 1983, kontynuowane po 1989 r.

Szczepan Rudka

Papierowy front

Zwalczanie wydawnictw bezdebitowych było domeną Służby Bezpieczeństwa. Jej funkcjonariusze w momencie, w którym docierała do nich wiadomość - zazwyczaj od osób współpracujących z SB - o rozprowadzaniu bezdebitów, przystępowali do potwierdzenia tego faktu i zebrania na ten temat większej ilości informacji. Później otwierali sprawę operacyjnego sprawdzania.

Jeśli okazywało się, że kolportaż nie był sporadyczny (dla SB stanem zagrożenia była systematyczna dystrybucja) zakładano sprawę operacyjnego rozpracowania, którą rejestrowano i nadawano jej kryptonim. Następnie opracowywano plan, według którego zamierzano prowadzić tzw. aktywne działania operacyjne, mające doprowadzić do likwidacji stwierdzonego zagrożenia. Z pomocą agentów starano się ustalić kanały kolportażowe i osoby zajmujące się dystrybucją nielegalnych wydawnictw. Była to najczęściej stosowana metoda „dochodzenia” do kolporterów wydawnictw, drukarni i redakcji. Nie zawsze jednak skuteczna, z uwagi na zmiany wprowadzane w kolportażu oraz konspirację. Nie sprzyjała temu - jak przynajmniej funkcjonariusze SB - również dość częsta niechęć do podejmowania z nimi współpracy w latach osiemdziesiątych.

Technika w służbie SB

Przy rozpracowywaniu bezdebitów SB wykorzystywała techniczne środki pracy operacyjnej. Najczęściej był to podsłuch telefoniczny i obserwacja zewnętrzna. Rzadziej uciekano się do kontroli korespondencji i podsłuchiwania

pomieszczeń. Jeszcze w mniejszym stopniu, z uwagi na duże problemy techniczne i operacyjne związane z instalacją, korzystano z podglądu dokumentowanego fotograficznie lub filmowo. Znane są też przypadki, kiedy to uciekano się do znakowania papieru chemicznymi środkami fluorującymi, świecącymi pod wpływem promieni nadfioletowych. Papier ten miano dostarczać struktorem konspiracyjnym przez tajnych współpracowników. Zabieg taki miał ułatwić rozpracowywanie sieci kolportażu oraz podziemnych drukarni. Metoda ta jednak w praktyce okazała się bardzo skomplikowana i szybko z niej zrezygnowano. Podobnie zakończyły się próby ze znakowaniem papieru innymi środkami. Podczas badań daktyloskopijnych przejętych wydawnictw bezdebitowych natrafiono na przeszkodę w postaci braku możliwości zidentyfikowania zdjętych śladów linii papilarnych. Nie posiadano bowiem odcisków palców osób drukujących i kolportujących te wydawnictwa. Zazwyczaj na jednym egzemplarzu takiego druku odcisków tych było bardzo dużo. Przy ważniejszych sprawach praktykowano smarowanie klamek i wysypywanie substancji znaczących pod drzwiami podejrzanych. Miało to pomóc ustalić miejsca, w których oni przebywali oraz określić, kto znajdował się w podejrzanych pomieszczeniach. Znany jest przypadek zamontowania nadajnika w gilotynie sprowadzonej z zagranicy przez jedno z wydawnictw warszawskich. Wydawnictwo wpadło.

Zwalczający konspiracyjną działalność wydawniczą funkcjonariusze SB dążyli przede wszystkim do zatrzymania podziemnych wydawców podczas drukowania, czyli na „gorącym uczynku”. Umożliwiała to łatwe udowodnienie przed sądem zakazanej działalności. Zdarzało się to jednak bardzo rzadko. Częściej odkrywano miejsca, w których przechowywano sprzęt i materiały poligraficzne. Niekie-

dy SB, wiedząc gdzie znajduje się konspiracyjna drukarnia lub, znacznie częściej, punkt kolportażowy, nie likwidowała ich. Wiedzę tę jej oficerowie starali się wykorzystać do uzyskiwania informacji o strukturach i zamierzeniach opozycji.

Fałszywki

Funkcjonariusze SB posługiwali się też spreparowanymi przez siebie bezdebitami, które powszechnie określano mianem fałszywek. Towarzystwo one opozycji politycznej prawie od samego początku jej istnienia i na większą skalę zaczęło je preparować po wprowadzeniu stanu wojennego.

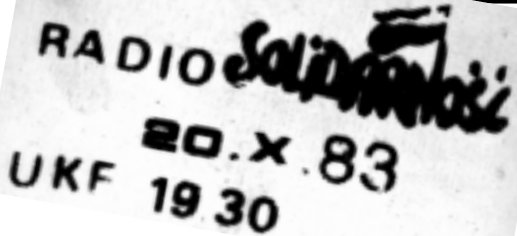
Początkowo tworzone je w celu ośmieszenia opozycji i jej działaczy oraz do dezinformacji i oczerniania. Próbowano także z ich pomocą skłócić różne odłamy opozycji poprzez publikowanie nieprawdziwych informacji. W przypadku tworzenia „fałszywek” pism bezdebitowych, zazwyczaj podszywano się pod istniejący tytuł. Rzadziej „tworzono” nowe pismo. Przy preparowaniu „fałszywki” istniejącego czasopisma stosowano następujące metody:

- podszywano się pod tytuł ze spreparowanym w całości tekstem, datą i numerem edycji, która się nigdy nie ukazała;
- zmieniano cały tekst, wykorzystując tytuł, datę i numer fałszowanego wydania;
- wymieniano jeden lub kilka artykułów bądź wiadomości z oryginalnej edycji;
- zniekształcano treść jednej lub kilku wiadomości albo artykułów poprzez wymianę paru lub kilkunastu słów, ewentualnie zdań oryginalnego wydania.

Innym, bardzo trudnym do rozpoznania rodzajem „fałszywek”, były druki mające uwiarygodniać wprowadzanych w konspiracyjne struktury współpracowników SB. Ich treść nie różniła się niczym od innych bezdebitów. Publikacje te miały pokazać, że osoba, która je „wydała”, posiada dostęp do urządzeń poligraficznych oraz szerokie kontakty. Gdy konspiracytorzy zaufali agentowi i zlecili mu wykonywanie róż-



Wrocławskie pismo „Na indeksie”. Z lewej fałszywka.



nych za- dań, ten mógł rozpocząć rozpracowywanie podziemnych struktur.

Represje

Osoby zaangażowane w wydawanie druków bezdebitowych były narażane na wielorakie represje. W latach 70. obok przeszukań ich mieszkań i miejsc pracy, były to najczęściej zatrzymania na 48 godzin, które często nie były formalnie uzasadniane działalnością opozycyjną...

nu wo- jennego. Wtedy to została prawie w całości fizycznie zniszczona baza poligraficzna „Solidarność”, z której korzystała większość wydawców bezdebitowych.



Osoby związane z bezdebitowym ruchem wydawniczym narażone były także na dotkliwe kary grzywny, pobicia, represje w pracy łącznie ze zwolnieniem oraz konfiskatę przedmiotów użytych do czynu przestępczego...

Władze zablokowały też wszystkim niepowołanym osobom dostęp do wszelkich punktów powielania czy też drukarni - zwłaszcza zakładowych - z których podczas szesnastu miesięcy legalnego funkcjonowania „Solidarności” korzystali wydawcy bezdebitowi. Wtedy też wrócono do techniki i sprzętu wykorzystywanego przed sierpniem '80. Wydawcom bezdebitowym dzięki dużej pomysłowości, uporowi i dużemu nakładowi sił udało się nadrobić straty...



Wśród osób skazanych za „bibułę” znaleźli się również żołnierze zawodowi Ludowego Wojska Polskiego. Byli to sierżanci sztabowy Hieronim Idkowiak i Jan Rząd, którzy razem z cywilem Henrykiem Grabiasem byli sądzeni we wrześniu 1985 r. przez Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu...

urządzeń drukarskich, z legendarną drewnianą ramką na czele.

MO i inni

Pisząc o zwalczaniu bibuły w PRL należy wspomnieć również o działaniach podejmowanych na tym polu przez Milicję Obywatelską, która pełniła funkcję siły pomocniczej SB. Zadaniem milicji było kontrolowanie wykorzystania sprzętu i materiałów poligraficznych oraz biurowych w różnych instytucjach...

Jak się okazało w praktyce - zwłaszcza w latach osiemdziesiątych - rola funkcjonariuszy MO przy zwalczaniu bezdebitów sprowadzała się przede wszystkim do zatrzymywania i kontrolowania bagaży przechodniów oraz samochodów, a także asystowania podczas rewizji przeprowadzanych przez SB...

Do działań mających na celu zwalczanie bezdebitów władze angażowały także członków PZPR, Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, funkcjonariuszy Służby Ochrony Kolei, straży przemysłowej oraz oficerów i żołnierzy podległych Wojskowej Służbie Wewnętrznej...

Niniejszy tekst w niewielkim tylko stopniu porusza bardzo szeroki temat, jakim było zwalczanie wydawnictw bezdebitowych przez władze PRL. Bardzo wiele kart, dotyczących zmagania na tym „papierowym” froncie, nie zostało odkrytych...

- Baza - miesięcznik społeczno-polityczny Klubu Myśli Robotniczej (od 1988 r. nosił podtytuł: Unia Demokratów), wychodził w Warszawie. W założeniu wydawany dla środowisk robotniczych, poruszał problematykę związkową, kulturową, historyczną. Wydawnictwo i druk Terenowy Komitet Oporu „S”. Ostatni znany numer pochodzi z 1989 r.
BIS - biuletyn informacyjny Biura Informacyjnego Solidarności Walczącej. Wychodził we Wrocławiu. Zamieszczał wiadomości ze świata, z kraju, z regionu. Ukazywał się od kwietnia 1983 do 1987 r. - wydano 120 numerów.
Biuletyn Informacyjny Kolejarzy - pismo Węzła Lublin „S” Kolejarzy. Kontynuacja pisma Solidarność Kolejowa, sprzed 13 grudnia 1981 r.
Biuletyn Międzywydawniczy BMW - pismo związane ze środowiskiem NSZZ „S” wydawnictw oficjalnych. Wychodziło w Warszawie do 1986 r. Zajmowało się polityką kulturalną i wydawniczą PRL, informowaniem o represjonowaniu działaczy „S”, interwencjach cenzury, prezentowało działalność wydawniczą podziemia. Ostatni znany numer pochodzi z 1985 r.
Biuletyn NSZZ „S” Uniwersytetu Wrocławskiego (od numeru 3 z 1983 r. Z rąk do rąk) - poruszał sprawy uczelniane. Wychodził od lutego 1983 do 1989 r.
Dywanik - dwutygodnik ukazujący się w Kowarach i Jeleniej Górze od kwietnia 1983 do kwietnia 1984 r.
Harcerski Krzyż - pismo wydawane w diecezji Katowice przez Duszpasterstwo Harcerki i Harcerzy, choć nielegalne, sygnowane nazwiskiem ks. Stefana Czermińskiego. Ukazywało się od początku 1983 do kwietnia 1985 r.
Informator Rzeszowski - biuletyn społeczno-polityczny, wydawany od marca 1983 do 1989 r.
Konkret - pismo Ruchu Społecznego „S”. Wychodziło we Wrocławiu. Przedstawiano tu program RSS, który miał budować Społeczeństwo Podziemne. Wychodziło od kwietnia 1983 do około 1985 r.
Mała Polska - pismo niezależne wydawane przez PAP - Polowe Archiwum Prasowe w Krakowie od lutego 1983 do 1989 r. Numery 9-18 ukazały się jako dodatek do pisma Dzień.
Miesięcznik Małopolski - miesięcznik społeczno-kulturalny, wydawany od stycznia/lutego 1983 do 1989 r. w Krakowie.
Nasza Solidarność - pismo Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej „S” Chorzów-Katowice-Świętochłowice. Ukazywało się od stycznia 1983 r.
Nasza Solidarność - pismo wydawane wspólnie z EKK Kalisz i Sieradz, ukazujące się w Regionie Konińskim od lipca 1983 do czerwca 1984 r. Wydano ponad 30 numerów. Pismo było drukowane w Warszawie.
Obecność - kwartalnik literacki, wychodził we Wrocławiu. Pismo społeczno-kulturalne, adresowane do środowisk naukowych Dolnego Śląska, ale o zasięgu ogólnokrajowym, mające na celu stwarzanie warunków do swobodnej wymiany myśli, publikowanie „literackich świadectw epoki”. Zamieszczało teksty literackie i publicystykę, wywiady z działaczami opozycji i ludźmi świata kultury. Prezentowało bezdebitowe nowości wydawnicze. Za rok 1986 otrzymało ogólnopolską Nagrodę Kulturalną „Solidarność”. Ostatni znany numer ukazał się w 1988 r.
Obraz - pismo szczecińskie, jedno z ważniejszych w Regionie Pomorza Zachodniego. Ukazywało się od maja 1983 r. Kontynuowane po 1989 r.
Ogniwo - miesięcznik społeczno-kulturalny. Wychodził we Wrocławiu od początku 1989 r. Był jednym z dłuższych ukazujących się „grubszych” periodyków bezdebitowych.
Polityka Polska - pismo Ruchu Młodej Polski. Wychodziło w Gdańsku od wiosny 1983, choć 1 numer ukazał się z datą: październik 1982 r. Kontynuacja ukazującego się wcześniej Bratniaka. Wydawane też po 1989 r.
Samarytanka - pismo wrocławskiego środowiska medycznego. Ukazywało się od czerwca 1983 do 1986 r.
Solidarność Chemitexu - biuletyn wydawany przez TKZ Chemitex we Wrocławiu, po roku zmiana nazwy na Solidarność Chemików - biuletyn stał się periodykiem MKK NSZZ „S” Chemitexu, Polifarb, Superfosfatu. Pismo o profilu informacyjno-publicystycznym, skupiało się na sprawach zakładowych, zamieszczało krótkie wiadomości z kraju i ze świata, komentarze. Ukazywało się od lutego 1983 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1988 r.
Solidarność Podkarpacka - Informator Regionalnej Organizacji Związkowej. Pismo współpracujące z RKS Małopolska. Kontynuacja pisma sprzed 13 grudnia 1981 r. Pierwszy numer podziemny ukazał się w kwietniu 1983 r.
Szept - serwis informacyjny wrocławskiego przedsiębiorstwa ASPA. Ukazywał się od marca 1983 r. przez około 4 lata.
Victoria - pismo publicystyczno-informacyjne, wydawane przez MKK NSZZ „S” wrocławskiej dzielnicy Grabiszynek zakładów Elwro, Fadroma, FAT, Hutmen. Często polemizowało z artykułami o opozycji zamieszczanymi na łamach oficjalnej prasy. Ze względu na publicystykę, najciekawsze pismo zakładowe Wrocławia. Ukazywało się do 1989 r., wydano 116 numerów.
Więś Solidarna - pismo NSZZ RI Regionu Środkowo-Wschodniego. Wychodziło od marca 1983 r. Ostatni znany numer pochodzi z 1985 r.
Wolny Robotnik - miesięcznik Tymczasowej Komisji Międzyzakładowej „S” Ziemia Radomska. Ukazywał się od połowy 1983 do 1989 r.
Wyrostek - wrocławskie pismo redagowane przez środowisko nauczycielskie, skierowane do młodzieży szkolnej, zajmowało się sprawami szkolnictwa średniego. Zamieszczało informacje, komentarze, teksty o tematyce historycznej. Wychodziło od czerwca 1983 do 1987 r. Cieszyło się dużą popularnością.
Żywią i Bronią - pismo centralne Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników, wydawane we współpracy z Solidarnością Walcząca, w Warszawie. Ukazywało się prawdopodobnie od czerwca 1983 r.
Żywią i Bronią - Pismo Chłopskie NSZZ Rolników Indywidualnych „S”. Ukazywało się od marca 1983 r.

Prosimy o informacje wszystkich, którzy mogą uzupełnić przegląd tytułów stanu wojennego: janstrekow@pro.onet.pl, zarembasm@poczta.onet.pl

Cenzura

10 marca 1977 roku Tomasz Strzyżewski, od 1 sierpnia 1975 roku cenzor w Krakowie, przybył do Szwecji i poprosił o azyl polityczny. Przemycił ze sobą część tajnej dokumentacji Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk. Strzyżewski mówił potem, że przeraził go ogrom szkód, które działalność cenzury czyni w Polsce i postanowił działać.

Spisywał zalecenia GUKPiW z myślą poinformowania o nich opinii publicznej. Ryzykował bardzo dużo gdyby służby celne odkryły w jego bagażu ściśle tajne dokumenty. O tym jak tajne były księgi zapisów Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk świadczyć może fakt, że po przemianach 1989 roku i po likwidacji cenzury nie ocalał bodaj ani jeden ich egzemplarz.

Kopie wywiezionych materiałów (około 700 stron) Tomasz Strzyżewski przekazał Komitetowi Samoobrony Społecznej „KOR”. W grudniu 1977 roku nakładem NOW-iej ukazał się obszerny wybór zatytułowany „Czarna Księga Cenzury PRL”. Na Zachodzie całość tego materiału ukazała się nakładem „Aneksu” w Londynie (tom I – 1977, tom II – 1978).

Dokumenty cenzury publikowane w „Czarnej Księdze” są trojakiego rodzaju:

- 1) Wytyczne instrukcje dla cenzorów, a także zakazy i tak zwane „zapisy” odnoszące się do konkretnych nazwisk, faktów, liczb i wydarzeń.
- 2) Sporządzane co dwa tygodnie rejestry konkretnych interwencji cenzorskich.
- 3) Materiały instruktażowe Delegatury Wtórnie Prezentującej, sygnalizującej zarówno przeoczenia, jak i nadgorliwość. Analiza przeoczeń ma charakter instrukcji.

Punkt pierwszy – to osławiona Księga zapisów i zaleceń GUKPiW. Oto garść przykładowych z działalności instytucji, która powstała w 1946r., a została rozwiązana dopiero w roku 1990:

„Na określenie naszej granicy zachodniej można używać podanych niżej sformułowań: – granica na Odrze i Nysie; – granica między Polską a NRD; granica polsko-NRD-owska; nie należy uży-

wać określenia: – granica polsko-niemiecka”.

„Nie należy dopuszczać do publikacji żadnych informacji sugerujących istnienie jakichkolwiek kontaktów (...) między Polską a nieuznanymi przez nasze państwo reżimami Południowej Korei, Tajwanu, Południowej Afryki i Rodezji oraz z firmami i obywatelami tych terytoriów”.

„Ze środków masowego przekazu należy wyeliminować informacje o licencjach nabywanych przez Polskę w krajach kapitalistycznych [...]. Niniejszy zapis jest podyktowany potrzebą uniknięcia nadmiaru materiałów na temat zakupu licencji w krajach kapitalistycznych. Kumulacja takich informacji mogłaby u przeciętnego czytelnika wytworzyć pogląd, że podstawą drogi unowocześnienia naszej gospodarki jest zakup licencji w rozwiniętych krajach kapitalistycznych.”

„Nie należy dopuszczać do publikacji żadnych informacji o sprzedaży przez Polskę mięsa do ZSRR. Zapis jest przeznaczony wyłącznie do wiadomości ze-

spółów cenzorskich.”

„W opracowaniach, notatkach itp. nt. przemysłu elektronicznego w Polsce nie należy dopuszczać do publikowania materiałów, krytykujących program rozwoju elektroniki i sugerujących oparcie tego programu nie o współpracę z ZSRR, a z krajami kapitalistycznymi.”

„Wszelkie publikacje przedstawiające uogólnienia, scalone dane liczbowe dla działów, gałęzi i branży gospodarki, zakładów pracy i kraju w całości, a dotyczące stanu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz chorób zawodowych należy wstrzymać. Nie należy dopuszczać do ich publikacji w prasie, radiu i telewizji, a także w pozostałych wydawnictwach.”

„Wszelkie informacje o masowych zatruciach i zachorowaniach (niezależnie od przyczyny (...)) mogą być publikowane w środkach masowego przekazu tylko pod warunkiem posiadania aprobaty Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej lub Głównego Inspektoratu Sanitarnego.”

„Należy bezwzględnie eliminować (z PAP, prasy, radia i TV) wszelkie dane zbiorcze dotyczące ilości: – wypadków drogowych, – pożarów, – utonieć. Jak również tonować zbyt drastyczne formy

publikacji na ten temat. Zapis nie dotyczy opisów lub relacji z pojedynczego wypadku oraz materiałów podejmujących akcję profilaktyczną (bez szczegółowych danych liczbowych)”.

„W szkole nr 80 w Gdańsku stwierdzono wydzielanie się szkodliwych substancji z materiału użytego do uszczelniania okien. Zajęcia w szkole zostały przerwane. Nie należy zwalniać absolutnie żadnych informacji na ten temat.”

„Nie należy zezwalać na publikację żadnych utworów Kazimierza Orłosa”. W zapisie tyczącym pisarzy emigracyjnych (99 nazwisk) dzieli się ich na trzy grupy: a) podlegających częściowej eliminacji, z zakazem pozytywnych ocen; b) eliminacja z wyjątkiem prac naukowych; c) bezwzględna eliminacja.

„Nie należy dopuszczać do żadnych polemik z materiałami publikowanymi na łamach „Trybuny Ludu” i „Nowych Drog”. Treść niniejszego zapisu nie może być przekazywana redakcjom”.

„Nie wolno dopuszczać do jakichkolwiek prób obarczania Związku Radzieckiego odpowiedzialnością za śmierć polskich oficerów w lasach katyńskich”. Temu celowi ma służyć także zapis, zakazujący podawania daty śmierci w Katyniu przed lipcem 1941 roku.

„Nie należy dopuszczać do publikacji w masowych środkach przekazu danych liczbowych obrazujących stan i wzrost alkoholizmu w skali całego kraju. Dane te można zwalniać wyłącznie w poważnych publikacjach specjalistycznych”.

Inny zapis nakazuje eliminację opisów form i sposobów organizowania strajków. Jeszcze inny brzmi: „Należy eliminować ze środków masowego przekazu postulaty stworzenia odrębnego systemu sądownictwa administracyjnego i powołania Trybunału Administracyjnego”.

„Nie należy publikować żadnych informacji na temat katastrofy w kopalni „Katowice”, w której poniosło śmierć czterech górników”.

„Nie należy dopuszczać żadnych informacji na temat wręczenia odznaczeń państwowych w Zarządzie Głównym Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Informację o tych odznaczeniach poda tylko tygodnik „Przyjaźń”. Niniejsze zalecenie jest przeznaczone wyłącznie do wiadomości cenzorów”.

„Nekrologi, inseraty i inne formy w prasie, radio i TV oraz klepsydry itp. zapowiadające różne spotkania na cmentarzach, przy pomnikach, miejscach walk itp. (z okazji wybuchu powstania warszawskiego bądź jego poszczególnych epizodów) byłych żołnierzy zgrupowań, oddziałów itp. AK i innych prawicowych organizacji uczestniczących w powstaniu warszawskim nie mogą być zwalniane do publikacji. Mogą natomiast być zwalniane nekrologi i informacje o nabożeństwach odbywających się w kościołach”.

Oprac. na podstawie „Czarnej księgi cenzury”, Nowa 1977 i „KOR” Jana Józefa Lipskiego, Nowa 1983.

Stowarzyszenie Wolnego Słowa

Stowarzyszenie Wolnego Słowa grupuje dziennikarzy, drukarzy i kolporterów oraz pisarzy, plastyków i artystów, a także wszystkich zaangażowanych w działalność niezależną w latach 1976 – 1989. Stowarzyszenie zarejestrowało się w lutym br. Działamy jednak już od ponad roku. W czerwcu ub.r. zorganizowaliśmy w Warszawie pierwsze Dni Wolnego Słowa. Złożyły się na nie m.in. wystawa „Wolne słowo, droga do niepodległości”, przygotowana przed Politechniką Warszawską, gdzie w 1981r. w czerwcu po raz pierwszy wystawiano wydawnictwa niezależne, panel historyczny nt. wydawnictw podziemnych z udziałem historyków zajmujących się badaniem historii opozycji w PRL. Z okazji Dni przygotowaliśmy także dodatek do „Rzeczpospolitej”, zatytułowany „Bibuła”, poświęcony wydawnictwom niezależnym okresu 1976-80. A przede wszystkim spotkaliśmy się na Spotkaniu Po Latach, któremu towarzyszyły występy bardów podziemia. Nasi koledzy z Łodzi zorganizowali spotkanie byłych działaczy opozycji z młodzieżą licealną. Już po raz drugi w tym roku, wraz z Fundacją „Gazety Podlaskiej” z Siedlec, zorganizowaliśmy wysyłkę książek dla dzieci polskich z Białorusi.

Sądymy, że nasza działalność polegająca na wydawaniu poza cenzurą wydawnictw, prasy, prezentowaniu niezależnych spektakli i wykładów, miała znaczenie dla odzyskania niepodległości przez Polskę i dla współczesnych prób tworzenia społeczeństwa obywatelskiego. Dlatego też chcemy ją dokumentować, m.in. poprzez gromadzenie świadectw tamtego czasu, ich opracowywanie i publikację na ten temat. Stowarzyszenie ma już własną interaktywną stronę w internecie (adres: www.sws.org.pl). Znajdują się na niej materiały organizacyjne i historyczne SWS, publikacje na temat opozycji, dokumenty z okresu nielegalnej działalności w PRL. W najbliższym czasie planujemy umieszczenie tam not na temat działaczy kultury niezależnej – podziemnych wydawców i niezależnych twórców kultury. Zarazem zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, nadal jeszcze swoboda wypowiedzi bywa krępowana, niekiedy metodami krwawymi, często zagrożona jest więzieniem. W Polsce są to najczęściej sposoby subtelne, służące interesom grup kapitałowych, środowisk politycznych, społecznych, które swój punkt widzenia bezdyskusyjnie chcą narzucić innym. Jednym z celów SWS jest śledzenie przejawów gwałcenia wolności słowa – nie tylko w naszym kraju, ale też w innych państwach, szczególnie za naszą wschodnią granicą i pomoc osobom represjonowanym w wyniku łamania wolności słowa.

Ważnym celem Stowarzyszenia jest też integracja środowiska byłych działaczy podziemia wydawniczego i kulturalnego, i wzajemne wsparcie, tak dziś potrzebne wielu z nas.

Stowarzyszenie Wolnego Słowa

c/o Media Kontakt

ul. Wilcza 12 C

00-532 Warszawa

tel. (+48 22) 627 28 31, fax (+48 22) 622 60 13

e-mail: kontakt@ant.pl, adres strony SWS: sws.org.pl



dni wolnego słowa czerwiec 2004, Warszawa

4 czerwca 2004 roku mija 15-ta rocznica – zorganizowanych w efekcie wyników obrad Okrągłego Stołu – częściowo wolnych wyborów do Sejmu i wolnych wyborów do Senatu. W ich wyniku powstał pierwszy od 50-ciu lat niekomunistyczny rząd w tej części Europy.

W czerwcu mija także kolejna rocznica opublikowania w Lublinie pierwszego numeru kwartalnika literackiego „ZAPIS”, a tym samym powstania niezależnego ruchu wydawniczego.

Okres dwunastu lat od czerwca 1977 do czerwca 1989 to trudna i ryzykowna praca niezależnych wydawców, drukarzy, kolporterów. Spotykały ich represje i szkany ze strony komunistycznych władz: rewizje, konfiskaty, pozbawianie zatrudnienia (a co za tym idzie środków do życia), pobicia, aresztowania, kilkuletnie wyroki więzienia.

Jednak bez ogromnego ruchu wydawniczego lat 70-tych i 80-tych przemiany demokratyczne w Polsce po 1989 roku byłyby znacznie trudniejsze.

Z tej okazji w czerwcu 2004 chcielibyśmy uhonorować niezależnych wydawców, autorów, drukarzy, kolporterów, osoby wspomagające podziemny ruch wydawniczy poprzez zorganizowanie już po raz drugi Dni Wolnego Słowa.

5 czerwca

– 15.00 – w parku między Młodzieżowym Domem Kultury PKiN, a ul.Świętokrzyską wystąpi Grupa Teatralna Akademii Ruchu. występowi towarzyszyć będą recytacje wierszy poetów przed 1989 rokiem zaangażowanych swą twórczością w działalność na rzecz wolnego słowa.

– 18.00 – w Sali Koncertowej PKiN (wejście główne) – otwarcie wystawy rzeźb, obrazów i instalacji plastyków przed 1989 rokiem zaangażowanych w działalność na rzecz wolnego słowa.

– 20.00 – (wstęp z zaproszeniami) – w salach przyległych do Sali Koncertowej odbędzie się występ kabaretu Jana Pietrzaka, a następnie recital piosenkarki Eleny Rutkowskiej. Następnie – kolejne Spotkanie Po Latach.

21 czerwca

– 18.00 – Collegium Civitas, PKiN, XII piętro – spotkanie z Pio Serrano – kubańskim poetą, eseistą i krytykiem, od 30 lat na emigracji w Madrycie, gdzie w 1990r. założył wydawnictwo Verbum prezentujące m.in. twórczość pisarzy kubańskich zakazanych na wyspie. Organizatorami spotkania są Stowarzyszenie Wolnego Słowa i Fundacja Inicjatyw Międzynarodowych. spotkanie poprowadzi Artur Domoński, autor wydanej niedawno książki „Gorączka latynoamerykańska”.

Od organizatorów: W ostatnich dniach kwietnia Fidel Castro postawił przed sądem kolejnych dziesięcioro obrońców praw człowieka. Uczynił to niemal dokładnie w pierwszą rocznicę procesów z 2003 r., które doprowadziły do skazania na kary do trzydziestu lat więzienia ponad 80 dziennikarzy i działaczy opozycji, uznanych przez Amnesty International za więźniów sumienia.

